

KWARTALNIK LOKALNY

Nr 3(23)/2011

Egzemplarz
bezpłatny



GŁOS

GMINY JEDNOROŻEC



ISSN 1896-2661



fot. M. Komor

Najlepsze w Polsce!

Jednorożeczkę gotąbki ziemniaczane zdobyły I miejsce w ogólnopolskim konkursie kulinarnym

s.3

Statuetka Jednorożca - nabór wniosków

Wójt Gminy Jednorożec ogłasza nabór wniosków w sprawie przyznania „Statuetki Jednorożca”. Już po raz piąty mieszkańcy Gminy Jednorożec mogą zgłosić kandydaturę osoby, którą chcieliby uhonorować za szczególne zasługi i znaczący wkład pracy dla rozwoju naszej Gminy oraz wybitną twórczość.

Wnioski można składać w terminie do 21.10.2011r. pok. nr 1a (parter) Gminny Zespół Kultury i Sportu w Jednorożcu.

REGULAMIN PRYZNAWANIA STATUETKI JEDNOROŻCA

1. STATUETKĘ JEDNOROŻCA, zwaną dalej „STATUETKĄ”, przyznaje się osobom fizycznym, organizacjom pozarządowym, przedsiębiorcom, instytucjom rządowym i samorządowym za szczególne zasługi i znaczący wkład pracy dla rozwoju Gminy Jednorożec, integracji światowego ruchu jednorożca z Mazowszem oraz wybitną twórczość dotyczącą tematyki Jednorożca.
2. STATUETKA może być przyznana także podmiotom zbiorowym.
3. Kandydatów do przyznania STATUETKI mogą zgłaszać Wójtowi Gminy:
 - 1) co najmniej 100 mieszkańców gminy Jednorożec;
 - 2) rady sołectek na wniosek co najmniej 20 mieszkańców sołectwa;
 - 3) grupa co najmniej 5 radnych, komisja Rady Gminy lub Rada Gminy Jednorożec;
 - 4) organizacje pozarządowe;
 - 5) instytucje administracji rządowej i samorządowej, przedsiębiorcy.
4. Kandydatów opiniowała będzie Kapituła powołana przez Radę Gminy Jednorożec.
5. Członkiem Kapituły z urzędu jest Wójt Gminy.
6. Kapituła w szczególności:
 - 1) opiniuje wnioski o przyznanie STATUETKI;
 - 2) może wystąpić do Wójta Gminy z inicjatywą przyznania STATUETKI.
7. Kapituła po rozpatrzeniu przedstawionych jej wniosków podejmuje uchwały:
 - 1) o pozytywnym zaopiniowaniu wniosku i przyznaniu STATUETKI;
 - 2) stwierdzające, że przedstawiony wniosek nie uzasadnia przyznania STATUETKI;
 - 3) stwierdzające, że wniosek nie może zostać uwzględniony z powodu niezgodności z obowiązującymi przepisami.
8. Kapituła działa na podstawie opracowanego przez siebie Regulaminu pracy.
9. STATUETKĘ przyznaje się jeden raz w roku z okazji uroczystości gminnych.
10. Wyjątkowo ze względu na szczególną potrzebę uhonorowania, podmiotu o którym mowa w ust. 1 i 2, Statuetkę można przyznać więcej niż raz w roku.
11. Wręczenie STATUETKI następuje w uroczystej formie. Wręczenia STATUETKI dokonuje Wójt Gminy Jednorożec. Przewodniczący Kapituły wręcza dyplom w tej sprawie.
12. STATUETKA może być przyznana pośmiertnie. Statuetkę wręcza się najbliższej rodzinie osoby zmarłej.



Tegoroczna jesień upływa nam pod znakiem wyborów parlamentarnych. W ubiegłym roku wybieraliśmy wójta i radnych różnych szczebli samorządu. Myślę, że większość z nas ma już dosyć wyborczego zgiełku i chciałaby upragnionego spokoju. Niestety, takie są prawidła demokracji, że cyklicznie musimy zmagać się z obietnicami przedwyborczymi na wiecach oraz w spotkach radiowych i telewizyjnych.

W naszej gminie wrzesień rozpoczął się zmianami na stanowiskach kierowniczych w szkole podstawowej i gimnazjum w Jednorozcu. Na stronach „Głosu” znajdziecie Państwo informację o zmianie dyrektora w szkole podstawowej w Jednorozcu oraz wywiad z aktualnym i już byłym dyrektorem gimnazjum.

Serdecznie zachęcam Państwa do korespondencji z redakcją naszego piśma. Proszę o opinie, uwagi i pomysły, z których moglibyśmy skorzystać.

Redaktor naczelny
Wojciech Łukaszewski

Najlepsze w Polsce!

Jednorozęckie gołąbki ziemniaczane zdobyły I miejsce w ogólnopolskim konkursie na "Najlepszą Potrawę Tradycyjną z Ziemniaków", zorganizowanego w ramach XVIII Krajowych Dni Ziemniaka w Warszawie

MAGDALENA KOMOR-GRABOWSKA

Konkurs odbył się w niedzielę, 2 października b.r., na Placu Zamkowym w Warszawie. Ocenie zostały poddane potrawy przyrządzone z ziemniaków. Członkinie Stowarzyszenia Koła Gospodyń Wiejskich w Jednorozcu przygotowały trzy potrawy: gołąbki z ziemniaków, pyzy kurpiowskie oraz pierogi ziemniaczane smażone. Oceny potraw zgłoszonych do konkursu wraz z podjęciem decyzji o przyznaniu nagród dokonała komisja w trzyosobowym składzie: przewodniczący - Robert Makłowicz,

dr Katarzyna Rębasz z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i Anna Siewierska z Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Warszawie. Po degustacji wszystkich potraw komisja jednogłośnie stwierdziła, że gołąbki z ziemniaków w wykonaniu pań z jednorozęckiego stowarzyszenia są jedyne w swoim rodzaju. Ekspert kulinarny Robert Makłowicz był zachwycony smakiem kurpiowskiego specjału. Gratulujemy i życzymy dalszych "smacznych" sukcesów i nie tylko...



Robert Makłowicz przed degustacją zwycięskiego gołąbka

Spis treści

Wieści z terenu	4-5, 8-9, 13, 18
Wywiad	6-7, 20-21
Historia	10-11, 24-25
Kącik poetycki	12
Nowości wydawnicze	13
Portrety wsi	14-17
Sport	19
Z prac samorządu	22-23
Przyroda	25
Ogłoszenia, informacje	26
Sonda	27
Rozrywka	okładka

Głos Gminy Jednorozec – Kwartalnik Lokalny

Wydawca:

Gminny Zespół Kultury i Sportu w Jednorozcu

Siedziba i adres:

Gminny Zespół Kultury i Sportu w Jednorozcu,

ul. Odrodzenia 14, 06-323 Jednorozec,
tel.: (29) 751 70 30; fax (29) 751 70 31, e-mail: spzj@wp.pl

Redakcja:

Wojciech Łukaszewski (redaktor naczelny) wlukaszewski@yahoo.com, Urszula Bojarska, Monika Dworniczak, Jolanta Grec, Andrzej Grzyb, Aneta Karbowska, Eugeniusz Kuciński, Zbigniew Lorenc, Teresa Wojciechowska.

Skład komputerowy:

Rafał Szewczak

Druk i oprawa:

Drukarnia J. J. Maciejewscy, Przasnysz

Nakład: 1500 egz.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść publikowanych listów, artykułów i wierszy przekazywanych przez czytelników. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w korespondencji oraz niedrukowania listów dłuższych niż 200-300 słów. Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Opinie oraz uwagi czytelników publikowane w dziale „Ludzie listy piszą” są wyrazem subiektywnych odczuć oraz sądów i nie można ich uważać za stanowisko redakcji. Nie drukujemy listów bez podpisu ani wykraczających poza podyktowane prawem prasowym zasady. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść publikowanych listów.

Wesoło wśród lasów

Zakończenie tegorocznego lata Ochotnicza Straż Pożarna z Bud Rządowych postanowiła spędzić na wesoło. Radny z Bud Rządowych i jednocześnie członek Zarządu OSP Józef Brzozowy „urucho-



Zabawy mieszkańców obok remizy OSP

mił” ludzi dobrej woli i zorganizował Festyn Wiejski. W zorganizowaniu imprezy nieodzowna okazała się pomoc wójta gminy Jednorózek Michała Lorenca, Gminnego Zespołu Kultury i Sportu w Jednorózcze oraz Stowarzyszenia „Przyjaciele Ziemi Jednoróżeckiej”. W tle przegrywała muzyka w wykonaniu zespołu „Prestige” z Parciak. Na imprezie można było skosztować kurpiowskiego specjału „rejbaka” oraz innych potraw regionalnych. Po zakończonych konkursach dla najmłodszych i nieco starszych uczestnicy ruszyli w „tany”, świetnie się bawiąc.

Budy Rządowe wraz z miejscowością Nakieł nie liczą zbyt wielu mieszkańców. Wiele lat temu zamknięto tu szkołę i tak naprawdę życie kulturalne toczy się tylko wokół straży pożarnej. Ta położona wśród malowniczych lasów miejscowość pokazała, iż jest w stanie zorganizować imprezę integracyjną dla swoich mieszkańców. OSP z Bud działa dosyć prężnie, pomimo iż nie bierze czynnego udziału w akcjach gaśniczych. Druhowie wyremontowali swoją remizę tworząc w niej siłownię dla młodzieży.

W gminie Jednorózek każdego roku wzrasta liczba podobnych imprez, których głównymi inicjatorami są właśnie lokalne straże pożarne.

Wojciech Łukaszewski

Degustacja na ludowo

W dniu 24 lipca 2011 roku o godzinie 13.00 w świetlicy Publicznego Gimnazjum w Jednorózcze z inicjatywy miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich odbyła się degustacja potraw kurpiowskich, dzięki której mieszkańcy gminy Jednorózek mogli poznać smak regionu i przybliżyć tradycje kulinarne Kurpiowszczyzny. Impreza ta spotkała się z dużym zainteresowaniem lokalnej społeczności. Samą degustację potraw poprzedziły warsztaty, na których można było zgłębić tajniki powstawania tych typowo kurpiowskich specjałów. Prowadzącą warsztaty była pani

Danuta Dąbek przy zaangażowaniu pań seniorek z KGW. Można było poznać między innymi technikę przygotowania tzw. kociaków, czyli klusek z farszem twarogowym lub mięsny, fafernuchów, ciasteczek z marchewką i miodem, czy kaszy jaglanej z boczkiem. Podczas degustacji swoje umiejętności wokalne i taneczne zaprezentował zespół Koła Gospodyń Wiejskich. Poza tym można było zbliżyć się do sztuki kurpiowskiej i podziwiać efekty prac wykonanych różną techniką. Pokaz rękodzieła artystycznego obejmował wiele dziedzin. Można było podziwiać m.in. ta-



Degustacja swojskich potraw

lent pani Ireny Szczepańskiej, która wykonała metodą szydełkową serwetki o wzornictwie typowo kurpiowskim. Oprócz tego dostępne były rysunki autorstwa pani Marianny Piotrak. Środki na potrzeby przeprowadzenia imprezy pozyskane zostały ze Starostwa Powiatowego w Przasnyszu w ramach realizacji projektu, którego pomysłodawcą było Koło Gospodyń Wiejskich.

Zebrani mieszkańcy mogli również wysłuchać wykładu na temat funduszy pomocowych dla obszarów wiejskich oraz programów wspierających przedsiębiorczość w ramach programu „Szkoła Małych i Dużych Liderów Społecznych”. Program realizuje Gmina Jednorózek w partnerstwie z Towarzystwem „Amicus”. Warsztaty prowadził przedstawiciel Towarzystwa „Amicus” - Artur Wywigacz.

Mam nadzieję, że dzięki temu pokazowi mieszkańcy odkryli dotąd nieznaną kartę historii Kurpiowszczyzny, która broni się smakiem i tradycją, a młodzież stanie się jej strażnikiem, co pozwoli przetrwać jej następne wieki. Jak widać są smaki, do których warto wracać i o których nie wolno zapomnieć.

Daniel Rzościński

Odpust parafialny w Jednorózcze

Jak co roku, 15 sierpnia był w Jednorózcze dniem szczególnym w związku z przypadającym wtedy największym odpustem parafialnym. I tym razem suma odpustowa zgromadziła wielu parafian i gości, pragnących uczcić święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny - patronki kościoła w Jednorózcze.

W Polsce święto to nazywane jest także Świętem Matki Boskiej Zielnej. W Kościele jest obchodzone pod tą pierwszą nazwą od V wieku. Wywodzi się ono z przeświadczenia, że Maryja nie umarła jak zwykły człowiek, lecz została zabrana do Nieba. W Polsce i w krajach europejskich czci się Matkę Boską Wniebowziętą jako patronkę ziemi i jej bujnej roślinności. W tym dniu błogosławi się wiązanki ziół i kwiatów. Największe obchody mają miejsce w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie odbywają się inscenizacje Zaśnięcia Maryi oraz jej Wniebowzięcia, a także na Jasnej Górze, dokąd zmierzają pielgrzymki z całej Polski właśnie na to święto. Często wiąże się ono ze świętem dożynek.

W Jednorózcze procesji odpustowej przewodniczył dziekan chorzelski ksiądz kanonik Stanisław Dziekiewicz. W tym roku zauważyliśmy w procesji akcent folkloru kurpiowskiego, za sprawą członków Stowarzyszenia Koła Gospodyń Wiejskich. Panie ze Stowarzyszenia ubrane w stroje regionalne niosły obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa i wizerunek Serca Niepokalanej Najświętszej Maryi Panny. Natomiast państwo Mirosław



Uroczysta procesja odpustowa

sława i Zdzisław Mordwowie nieśli chorągiew z wizerunkiem św. Floriana – patrona parafii i obrazem przedstawiającym Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny. Jak powiedziała szefowa Stowarzyszenia pani Marianna Jakończyk, już od dawna panie miały zamiar przywdziać na takie okazje stroje kurpiowskie, ale dopiero w tym roku na majowy odpust ku czci św. Floriana stało się to faktem. Pragną w ten sposób nawiązać do pokolenia ich babć i kultywować w ten sposób miejscowe tradycje.

Teresa Wojciechowska

Dożynki parafialne w Jednorózcze

W niedzielę, 4 września, w Jednorózcze po długoletniej przerwie została wznowiona tradycja lokalnych dożynek. Inicjatorem przedsięwzięcia było Koło Gospodyń Wiejskich z Jednorózcza. Swojej pomocy udzielił paniom ksiądz proboszcz Andrzej Kron. Przy letniej pogodzie w orszaku z wieńcami dożynkowymi z remizy strażackiej do kościoła szli przedstawi-

ciele mieszkańców wsi naszej parafii. Piękne wieńce przygotowali: Koło Gospodyń Wiejskich z Jednorozca, mieszkańcy ulicy Długiej, Ulatowa-Pogorzeli, Drażdżewa Nowego, Stegny, Bud Rządowych i Nakła oraz Ulatowa-Słabogóry. Chleb upieczony z tegorocznych zbiorów przynieśli do poświęcenia państwo Krystyna i Józef Brzozowi z Bud Rządowych. Dary ołtarza – plony ogrodów, sadów i pól złożyli na ręce księdza proboszcza przedstawiciele rolników i młodzież naszej parafii. Po zakończonej Mszy św. ruszyła procesja z wieńcami dożynkowymi wokół naszej świątyni, po czym zostały one wystawione do podziwiania w bocznych nawach.

W remizie strażackiej nastąpiła dalsza część uroczystości, na którą złożyły się: obśpiewanie wieńca przez panie z KGW



Jako pierwszy - wieńca KGW w Jednorozcu
fot. Teresa Wojciechowska

oraz występy artystyczne członkiń tej organizacji, a także zaproszonego Zespołu Ludowego z Żelaznej Rządowej, poczęstunek i wspólna zabawa.

Teresa Wojciechowska

Dożynki parafialne mogły się odbyć głównie dzięki Urzędowi Gminy w Jednorozcu, który wsparł KGW z Jednorozca kwotą 3050.00 zł.

Lasy to życie - chrońmy je!!!

Pod takim hasłem już po raz 18. odbyła się akcja „Sprzątanie Świata”. Tym razem miejscem działania stały się polskie lasy. W ten sposób Fundacja „Sprzątanie Świata-Polska” i Fundacja „Nasza Ziemia” włączają się w obchody Międzynarodowego Roku Lasów, ogłoszonego przez ONZ.

Jak co roku w tych działaniach na rzecz środowiska wzięli również udział uczniowie szkoły podstawowej w Jednorozcu. 16 września szóstoklasisci wraz z wychowawcami sprząkali pobocza wzdłuż drogi do Drażdżewa. Działaniem



Uczniowie w trakcie sprzątania

tym patronowało Nadleśnictwo Przasnysz, które zapewniło także uczniom rękawiczki ochronne i worki. Podczas akcji uczestnicy mieli okazję zobaczyć, jakie są skutki bezmyślnego zaśmiecania lasów przez ludzi. Brak szacunku do przyrody i wyrzucanie przydrożnych śmieci do lasów zaowocowało zebraniem kilkunastu worków śmieci. Uczniowie nie mogli zrozumieć, jak można tak postępować i szkodzić nie tylko lasom, ale i sobie, przecież lasy to życie!

16 września 2011 r. również uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Żelaznej Rządowej wzięli udział w corocznej kampanii. Uczniowie klas IV – VI z ochotą zbierali do worków śmieci pozostawione przez nieświadomych proekologicznie mieszkańców. Dzięki tej jesiennej akcji zostały wysprzątane tereny wokół szkoły, a także pobliski las.

Monika Dworniczak, Zbigniew Lorenc

Młodzież pielgrzymowała do Rostkowa

18 września jest obchodzona uroczystość św. Stanisława Kostki patrona dzieci i młodzieży polskiej. W szczególny sposób ten dzień świętują uczniowie jednorozckiego gimnazjum, którego patronem jest właśnie św. Stanisław z Rostkowa.

16 września tego roku cała społeczność szkolna obchodziła Święto Szkoły. Uroczystości rozpoczęły się Mszą Św. Po niej uczniowie klas pierwszych złożyli ślubowanie na sztandar szkoły, a następnie wszyscy lepiej poznali postać Świętego podczas programu artystycznego poświęconego świętemu Stanisławowi.



W drodze do Rostkowa; fot. Elżbieta Jachimowska

Tradycyjnie od lat młodzież z Jednorozca bierze udział w pielgrzymkach do miejsca urodzenia Patrona – Rostkowa koło Przasnysza. Tegoroczna XXIX Ogólnopolska Pielgrzymka Dzieci i Młodzieży do Przasnysza i Rostkowa odbyła się w sobotę – 17 września i przebiegała pod hasłem „Rosnąć z Jezusem”.

Z gimnazjum w Jednorozcu w pielgrzymce brało udział 46 uczniów i ich opiekunowie w dwóch grupach. Dzieci i młodsza młodzież z wielu miejscowości zebrali się rano przed kościołem farnym w Przasnyszu, skąd wspólnie wyruszyli pieszo do miejsca docelowego – na plac przy Sanktuarium św. Stanisława w Rostkowie. Pogoda pielgrzymom dopisała,

więc z przyjemnością śpiewali i modlili się zarówno podczas drogi, jak i na miejscu. Głównym punktem uroczystości była Eucharystia sprawowana przez ks. biskupa Romana Marcinkowskiego z Płocka.

Starsza grupa rozpoczęła swój program już na miejscu, w Rostkowie, o godz. 16-tej. Wieczór upłynął na modlitwach, podczas nabożeństwa ewangelizacyjnego „Wzrastać z Jesusem” i uczestnictwie we Mszy św.

Ważnym elementem spotkania był koncert zespołu „44 i 30/70”, który zachwyił zebranych chłopców i dziewczęta. Pomimo wieczornego chłodu nikt nie spieszył się do domu. Niektórzy z naszych uczniów uczestniczyli zarówno w rannej, jak i popołudniowej części pielgrzymki, ponieważ nie chcieli zrezygnować z żadnego punktu zaproponowanego przez organizatorów. Atmosfera panująca wśród młodzieży była wspaniała, tak samo jak wspomnienia, które zostaną po niej na długi czas.

Teresa Wojciechowska

WRZESIEŃ 1939 r. - PAMIĘTAMY

Dnia 16 września 2011 r. w przeddzień rocznicy agresji ZSRR na Polskę, w Publicznej Szkole Podstawowej w Żelaznej Rządowej odbył się apel z tej okazji. Po krótkim referacie, społeczność szkolna uczciła minutą ciszy pamięć wszystkich, którzy walczyli i zginęli za naszą wolność. Pamiętajmy, że przez 45 lat nie można było publicznie upamiętnić daty 17 września 1939 r. Celem systemu komunistycznego było wyrzucenie tej daty z pamięci wszystkich Polaków. Pochylmy więc czoło, by złożyć wyraz hołdu i wdzięczności tym wszystkim, którzy przelali krew. Jesteśmy im to winni.

Zbigniew Lorenc

Zmiana w Podstawówce

W Publicznej Szkole Podstawowej im. Adama Chętnika w Jednorozcu nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora szkoły. Dotychczasowemu dyrektorowi Barbarze Nizielskiej kadencja wygasła z dniem 31 sierpnia b.r. W związku z tym, iż w najbliższym roku szkolnym planowane jest utworzenie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego, dlatego też organ prowadzący tymczasowo powierzył obowiązki dyrektora szkoły nauczycielowi tej szkoły Lucynie Orłowskiej. Jednak po kilku dniach urzędowania L. Orłowska złożyła rezygnację i na jej miejsce powierzono obowiązki dyrektora nauczycielowi tej szkoły - Bogdzie Marzenie Biradze.

Nowy dyrektor w gimnazjum

Wywiad z Jolantą Bączek

Jolanta Bączek (z domu Krysiak), urodziła się w 1964 roku w Jednorozcu. W latach 1971-1979 uczęszczała do tutejszej szkoły podstawowej. W roku 1979 podjęła naukę w Technikum Rolniczym w Makowie Mazowieckim, które ukończyła w 1984 roku. W tym samym roku rozpoczęła pracę w Szkole Podstawowej w Lipie jako nauczycielka matematyki i nauczania początkowego. Równocześnie rozpoczęła naukę w zaocznym Studium Nauczania Początkowego w Ostrołęce. Ukończyła je w roku 1987. W 1991 roku rozpoczęła studia zaoczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym. Tytuł magistra matematyki na tej uczelni zdobyła w 1996 roku. Od 1 września 1992 roku do 31 sierpnia 1999 roku pracowała w Szkole Podstawowej im. Adama Chętnika w Jednorozcu jako nauczycielka matematyki. Od 1 września 1998 uczyła także matematyki w jednorozeckim liceum. W latach 1999-2001 pracowała w Zespole Szkół w Jednorozcu. 1 września 2001 roku została zastępcą dyrektora szkoły w Publicznym Gimnazjum w Jednorozcu i pracowała na tym stanowisku do 31 sierpnia 2011 roku.

Redakcja „GGJ” – Gratulujemy Pani Dyrektor wyboru na stanowisko dyrektora gimnazjum i liceum w Jednorozcu. Przez ostatnie 10 lat była Pani zastępcą dyrektora gimnazjum, kierowanie szkołą nie jest zatem dla Pani zagadnieniem zupełnie obcym. Od czego rozpoczęła Pani pracę na tak ważnym stanowisku? Jakie były pierwsze ważne decyzje i działania?

Jolanta Bączek – Dziękuję za gratulacje. Moja decyzja o przystąpieniu do konkursu na stanowisko dyrektora Publicznego Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki w Jednorozcu pojawiła się w sposób naturalny, ponieważ, jak wcześniej Pani wspomniała, przez 10 lat byłam zastępcą dyrektora w tej szkole. Moim szefem był człowiek, który 41 lat przepracował w oświacie, w tym 36 lat na stanowiskach kierowniczych. Z całą odpowiedzialnością mogę zatem stwierdzić, że uczyłam się od mistrza. Chciałabym kontynuować Jego dzieło i dbać o tę szkołę z pełnym oddaniem i poświęceniem. W gimnazjum pracuję od początku jego istnienia. Znam tę szkołę bardzo dobrze, jej mocne i słabe strony, a że nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie mogło być lepiej, to w swoich działaniach chciałabym udoskonalić to, co w szkole najważniejsze, a mianowicie zapewnić jak najwyższą i najlepszą jakość kształcenia i wychowania młodego pokolenia. Jeśli chodzi o ważne decyzje, to każdego dnia dyrektor



Jolanta Bączek

szkoły podejmuje ich bardzo wiele. Dobrze, jeśli można je przedyskutować i przemyśleć, ale przecież czasami bywa tak, że trzeba zdecydowanie podjąć działanie w danej chwili.

Redakcja „GGJ” – Jakie cechy charakteru oraz umiejętności powinna posiadać Pani zdaniem osoba piastująca funkcję dyrektora?

Jolanta Bączek – Doświadczenie zawodowe, które zdobyłam pełniąc funkcję zastępcy dyrektora pozwoliło mi zdobyć wiedzę praktyczną w zarządzaniu placówką oświatową. Studia podyplomowe z zakresu zarządzania w oświacie oraz kursy doskonalące z tego zakresu dały mi wiedzę o specyfice funkcjonowania szkoły, zapoznały ze współczesnymi zasadami zarządzania oraz metodami i technikami racjonalnego rozwiązywania problemów pedagogicznych, personalnych i ekono-

micznych. Jednak bez posiadanych zdolności organizacyjnych, umiejętności komunikowania się z różnymi grupami społecznymi, które w szkole istnieją, a mianowicie: młodzieżą, nauczycielami, pracownikami obsługi oraz rodzicami, studia i wyuczona wiedza na wiele by się nie przydały. Dyrektor, to również wychowawca i „pierwszy nauczyciel” w szkole, powinien mieć autorytet wśród uczniów, umieć słuchać i szanować ich zdanie. Można tu wymieniać jeszcze wiele różnych cech, które są przydatne na każdym stanowisku pracy, a mianowicie: odpowiedzialność, pracowitość, sumienność, obowiązkowość, a przede wszystkim kultura osobista i szacunek dla drugiego człowieka.

Redakcja „GGJ” – W związku

Dokończenie na str. 20.

Zasłużony dla oświaty

Wywiad z Zygmuntem Smolińskim

Redakcja „GGJ” – Panie Dyrektorze, swoją przygodę z oświatą rozpoczął Pan w 1970 roku w Jednorozcu. Jak wspomina Pan naszą wieś i jej mieszkańców z tamtego czasu? Jakimi były warunki pracy w ówczesnej szkole?

Zygmunt Smoliński – Po ukończeniu Liceum Pedagogicznego w Lidzbarku Warmińskim w 1968 roku i Studium Nauczycielskiego w Olsztynie w roku 1970, otrzymałem skierowanie do pracy w szkole podstawowej w Jednorozcu. W połowie sierpnia 1970 roku udałem się motocyklem do Jednorozca, do którego dojechałem od Przasnysza przez Drażdzewo. Była to jedyna droga asfaltowa. W Jednorozcu zatrzymałem się na skrzyżowaniu dróg. To, co pamiętam z tamtych czasów to to, że wieś była w większości z budynkami drewnianymi pokrytymi słomą. Szkoła na tym tle przedstawiała się okazale. Pierwszymi osobami, które spotkałem, byli ksiądz proboszcz Józef Wójcik, a w szkole pan Stanisław Ściągaj – ówczesny woźny, a także pan Tadeusz Małkiewicz – nowy kierownik szkoły. Tę funkcję objął po swoim ojcu Stanisławie, który przeszedł na emeryturę. Od tamtych czasów sam budynek niewiele się zmienił. Wówczas w całej szkole podłogi były drewniane, a ogrzewanie piecowe, w których palono torfem, a później węglem. Ubikacje były na zewnątrz, a na boisku szkolnym stała studnia, z której czerpano wodę. Zajęcia w szkole trwały od godz. 8.00 do 17.00. Od 1 września 1970 roku stałem się nauczycielem zajęć praktyczno – technicznych, wychowania plastycznego i wychowania fizycznego oraz wychowawcą klasy V-tej. Społeczeństwo Jednorozca bardzo uważnie obserwowało moje poczynania, lecz myślę, że dość szybko przekonałem rodziców do siebie angażując się w życie pozalekcyjne i pozaszkolne – zajęcia sportowe (nie tylko z uczniami), drużynę harcerską i biwaki.

Redakcja „GGJ” – Uczyl Pan jednorozecką młodzież przez 41 lat. Przez ostatnie 13 lat kierował Pan liceum w Jednorozcu. Jak postrzega Pan współczesną młodzież, czy bardzo różni się od najstarszych uczniów z lat 70. i 80.?

Zygmunt Smoliński – Powstanie Liceum Ogólnokształcącego w Jednorozcu to zasługa ówczesnego wójta pana Ireneusza Gosia oraz kuratora oświaty Ryszarda



Zygmunt Smoliński w szkolnej bibliotece

da Załuski przy współudziale moim i pana Krzysztofa Grabowskiego. Te 13 lat istnienia liceum jest dowodem na to, że taka szkoła jest potrzebna naszej gminnej społeczności. Młodzież tej szkoły różni

”

Uważam, że szkoła to instytucja, która nie może funkcjonować w społeczności lokalnej zamknięta sama w sobie

się od młodzieży lat 70. i 80. tylko tym, że uczniowie mają łatwiejszy dostęp do szkoły średniej. Mogą się uczyć na miejscu bez zbędnych dodatkowych kosztów, a wyniki osiągnięte na egzaminie maturalnym plasują tę szkołę w czołówce województwa

i nie tylko.

Redakcja „GGJ” – Jak ocenia Pan z perspektywy czterech dziesięcioleci pracy zmiany jakie zachodziły przez ten czas w polskiej oświacie?

Zygmunt Smoliński – Zmiany, jakie zaszły w polskiej oświacie w okresie czterech dziesięcioleci oceniam niezbyt pozytywnie. Szkoła lat 70. i 80., to szkoła o stabilnym procesie nauczania i wychowania. Ośmioletnia szkoła podstawowa dawała solidne podstawy do dalszej edukacji. Lata 90., to czas wielkich zmian programowych. Powołanie gimnazjów to wielki błąd organizacyjny. Rozszerzenie skali stopni z przedmiotów, z 4 stopniowej na 6 stopniową, spowodowało obniżenie poziomu edukacyjnego. Wprowadzenie nowej matury i zmniejszenie oferty edukacyjnej w szkołach zawodowych pogłębiło zły stan oświaty w Polsce.

Redakcja „GGJ” – Każdy z nas ma jakieś szczególne wspomnienia związane ze swoją szkołą i nauczycielami. A czy Panu utkwilo w pamięci jakieś wydarzenie, epizod

Dokończenie na str. 20.

Ze strzałami w tle

WOJCIECH ŁUKASZEWSKI

Huk wystrzałów z replik XIX-wiecznej broni towarzyszył młodzieży, która przybyła 3 września w południe na Polską Kępę w Drażdżewie Nowym. Sobotnia impreza była drugą częścią Biwaku Patriotycznego zorganizowanego 25 czerwca b.r.

Rekonstrukcja walk była połączona z pieszym rajdem młodzieży z gmin Krasnosielc i Jednorożec. Głównym organizatorem inscenizacji było Stowarzyszenie „Przyjaciele Ziemi Jednorożeckiej”.



kolejna odsłona żywej lekcji historii. Młodzież siedząc przy ognisku, rozmawiając ze sobą przeniosła się w czas powstania styczniowego. Po pokazie walk i obozowiska, grupa rekonstrukcyjna oddała należny hołd powstańcom pod krzyżem i głazem, który w zeszłym roku był poświęcony. Następnie emerytowany nauczyciel z Drażdżewa Nowego Tadeusz Kruk przedstawił zebranym historię toczonych tu przed 150 laty walk oraz dzieje tego miejsca.

„Bardzo mi się tu podoba, największe wrażenie zrobili na mnie głośnie wystrzały z broni” – powiedziała uczennica jednorożeckiego gimnazjum Dominika Gil. Magda Kaczyńska z Drażdżewa Nowego, uczennica III klasy gimnazjum w Jednorożcu powiedziała, iż na Polskiej Kępie była już kilka razy i jest to interesująca forma spędzania wolnego czasu.

Na terenie gminy Jednorożec znajduje się kilka miejsc uświęconych krwią Pola-

ków. W Żelaznej Rządowej miała również miejsce wielka potyczka w czasie Powstania Styczniowego, w którym zginął słynący z patriotyzmu kpt. Rynarzewski. Ponadto na terenie gminy są 3 cmentarze z okresu I wojny światowej oraz dwa pomniki przypominające o walkach żołnierzy Armii Krajowej w czasie II wojny światowej. Nie brakuje również miejsc



Realizacja filmu

związanych z ostatnią, tym razem antykomunistyczną konspiracją, takich jak miejscowości Lipa oraz Olszewka, gdzie

Walki i pokazy uzbrojenia były prowadzone przez grupę rekonstrukcyjną „Czwartacy” z Ostrołęki. Oczywiście prezentowane umundurowanie oraz broń nie pochodziły z okresu powstania styczniowego, lecz z okresu Księstwa Warszawskiego. Organizatorzy plenerowego pokazu mieli spory problem, aby znaleźć taką grupę z okresu powstania. Niestety w kraju takich grup po prostu nie ma. „Za dwa lata będzie 150. rocznica potyczki na Polskiej Kępie i wtedy postaramy się, aby taka grupa odtworzyła wiernie prowadzone tu walki” – mówili organizatorzy. Chęć wcielenia się w powstańców i wojska carskie wyrazili również „Czwartacy” w Ostrołęki.

Spotkanie w Drażdżewie Nowym, to



Walka żołnierzy



Zwiad powstańców

ginęli żołnierze Ruchu Oporu Armii Krajowej oraz Narodowych Sił Zbrojnych.

Organizatorzy inscenizacji zgodnie uznali, że Polska Kępa zasługuje na trwałe miejsce w pejzażu martyrologicznym gminy Jednorożec. Pomimo upływu tylu lat, miejsce to jest nadal trudno dostępne, szczególnie po opadach deszczu. Właściwie po latach nie zaszły tu żadne istotne zmiany – płynący Orzyc i podmokła ziemia są nadal świadkami tamtych dni.

Pieniądze na rekonstrukcję bitwy w kwocie 2 tys. zł pozyskało Stowarzyszenie "Przyjaciele Ziemi Jednorożeckiej" ze Starostwa Powiatowego w Przasnyszu. Podczas spotkania na Polskiej Kępie był realizowany także film dokumentalny poświęcony temu miejscu. Więcej informacji na ten temat w następnym numerze "Głosu"

Mały i duży lider

Od lipca do września tego roku w Centrum Kształcenia odbył się cykl szkoleń zorganizowanych w ramach Projektu „Szkoła Małych i Dużych Liderów Społecznych”. Uczniowie gimnazjum i szkół podstawowych z terenu gminy mogli uczestniczyć w warsztatach fotograficznych oraz kursie grafiki komputerowej, po 15 uczniów w każdym.

ANETA KARBOWSKA

Uczestnicy warsztatów, prowadzonych przez Artura Wywigacza, nauczyli się wykorzystywać sprzęt fotograficzny (aparaty, statyw, filtry itp.) oraz poznali zagadnienia techniczne związane z fotografią. Zajęcia prowadzone były w sposób interesujący, każdy miał możliwość wypróbowania swoich umiejętności, wykorzystując specjalistyczny sprzęt fotograficzny w plenerze. Uczestnicy stworzyli ciekawą galerię wakacyjnych zdjęć oraz dokumentację fotograficzną pozostałych wydarzeń związanych z projektem.

Dużą popularnością cieszył się również kurs grafiki komputerowej prowadzony przez Rafała Szewczaka. Uczniowie biorący w nim udział nauczyli się tworzyć strony internetowe wykorzystując program „Pajęczek”, co pozwoliło im stworzyć stronę internetową dotyczącą projektu. Uczestnicy podczas trwania zajęć stworzyli strony na temat swoich zainteresowań.

Projekt skierowany był również do dorosłych mieszkańców gminy. Aktywni mieszkańcy spotykali się na warsztatach



Kursanci w Centrum Kształcenia w Jednorożcu

„Szkoły Liderów”, podczas których piętnastoosobowa grupa liderów społecznych wraz z animatorem – Arturem Wywigaczem, pracownikiem Towarzystwa „Amicus” - przygotowała strategię rozwoju edukacyjno-kulturalnego gminy. Dzięki pracy uczestników spotkań powstały pomysły działań edukacyjno-kulturalnych oraz sposobów zdobywania środków na te działania.

Osoby bezrobotne mogły uczestniczyć w warsztacie komputerowym. Szkolenie obejmowało podstawę obsługi komputera oraz obsługę stron internetowych z informacjami przydatnymi osobom chcącym rozszerzyć kompetencje zawodowe.

Na przełomie września i października w szkołach podstawowych na terenie gminy odbędzie się kampania na rzecz bezpie-

czeństwa ruchu drogowego. Uczniowie wezmą udział w spotkaniach z funkcjonariuszami Policji oraz spotkaniach z konsultantem BRD. W szkołach odbędą się również konkursy plastyczne na tematy bezpieczeństwa ruchu drogowego. Uczestnicy kampanii otrzymają opaski odblaskowe, co przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa dzieci na drodze.

Projekt realizowany jest przez Gminę Jednorożec w partnerstwie z Towarzystwem „Amicus” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytetu IX Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach, Działania 9.5 Oddolne inicjatywy edukacyjne na obszarach wiejskich.

72. rocznica wybuchu II wojny światowej

Jak każdego roku, w dniu 1 września we wszystkich szkołach miała miejsce inauguracja nowego roku szkolnego. Jednak 72 lata temu nie zabrzmiał pierwszy dzwonek, a dzieci nie poszły do szkoły. Rozpoczęła się II wojna światowa.

ZBIGNIEW LORENC

O świcie na naszą Ojczyznę spadły pierwsze bomby. Wojska hitlerowskiej III Rzeszy uderzyły wzdłuż całej granicy niemiecko-polskiej: z północy, zachodu i południa oraz z terytorium Moraw i Słowacji. Dnia 17 września 1939 r., również bez wypowiedzenia wojny, Armia Czerwona zaatakowała nasz kraj od wschodu, co przesądziło o klęsce militarnej Polski. Mieszkańcy okupowanych terenów państwa polskiego poddani zostali okrutnym represjom przez obywateli agresorów. W ten sposób podeptano ich wolność i poczucie godności. Nie zapominajmy też, że wśród poległych w walce, a także wśród milionów więźniów zamęczonych w obozach koncentracyjnych, były tysiące dzieci. W piątek 1 września 1939 r. nie mogli iść do szkoły.

II wojna światowa jest znana młodym pokoleniom Polaków tylko z podręczników historii. Jednak dla wielu mieszkańców naszej ojczyzny, którzy przeżyli jej koszmar jest przeżyciem nadal aktualnym, o którym nie sposób zapomnieć. Dlatego powinniśmy o niej



Jan Sopelewski urodził się 5 grudnia 1919 r. w Jednorozcu, obecnie mieszka w miejscowości Stegna w gminie Jednorzec.

przypominać, jak i tragicznych konsekwencjach jakie za sobą pociągnęła. W związku z tym publikujemy fragment wywiadu z panem Janem Sopelewskim,



Ryc. Wrzesień 1939 r., za: <http://patriotyzm.pinger.pl>

który przeżył ten straszny czas.

Zbigniew Lorenc: Wrzesień jest miesiącem tragicznym w naszej historii, kiedy to wybuchła jedna z najkrwawszych wojen. Gdzie Pan mieszkał przed rozpoczęciem II wojny światowej i czym się wtedy Pan zajmował?

Jan Sopelewski: Przed wybuchem wojny mieszkałem w Jednorozcu i zajmowałem się głównie pracą na roli. Moi rodzice posiadali około 48-morgowe gospodarstwo (1 morga = 0,56 ha). W tym czasie było to bardzo dużo. Ja byłem najstarszy z rodzeństwa, więc pomagałem rodzicom. Najstarszy byłby jednak mój brat, ale zginął w wieku trzynastu lat. W maju 1919 roku rozbierał bombę, których po I wojnie światowej pozostało bardzo dużo. Ponadto w Jednorozcu był Związek Strzelecki, a ja należałem do niego.

Z.L.: Ile miał Pan lat, kiedy zaczęła się wojna?

J.S.: Gdy wybuchła wojna miałem niespełna 20 lat.

Z.L.: Czy pamięta Pan ostatnie dni przed wybuchem wojny?

J.S.: Już od połowy sierpnia na drodze z Chorzel w kierunku Różana zrobił się duży ruch. Ludzie uciekali przed zbliżającą się wojną. Ten ruch jeszcze się nasilił w ostatnim tygodniu sierpnia. Jechali oni z terenów graniczących z Prusami Wschodnimi. Do dziś mam w pamięci setki furmanek - bo samochodów wtedy nie było - załadowanych dorobkiem całego życia tych ludzi, a obok wozów szły uwiązane krowy. Nikt już nie miał już złudzeń, że wojna wybuchnie. Wszyscy myśleli, że za Narwią będą bezpieczni, że ofensywa wojsk niemieckich zostanie właśnie tam powstrzymana.

Z.L.: W jaki sposób zaczęła się dla Pana wojna?

J.S.: Polscy żołnierze strzegący granicy na północ od Jednorozca pojawili się w naszej wsi już 1 września w godzinach porannych, jak pamiętam był to piątek. W tej sytuacji cała nasza rodzina już od rana pakowała dobytek na wozy. W tym czasie bombowce niemieckie zdążyły zrzuć już trzy bomby na stację kolejową w Parciakach.

Z.L.: A jak zareagowali mieszkańcy Jednorozca?

J.S.: Podobnie jak my pakowali swój

dobytek i uciekali w popłochu. Do wieczora gdy weszli Niemcy, w Jednorozcu nie było już żywej duszy. Podobnie sytuacja wyglądała w sąsiednich wioskach w Małowidzu, Połoni, Olszewce. Wielu mieszkańców Jednorozca schroniło się następnie w Bagatelach koło Ostrowi. Ja z rodziną około południa ruszyliśmy za Narew. Drogi w kierunku Różana były zatłoczone wozami, ludźmi i bydłem. Pamiętam płacz kobiet i dzieci. Z trudem można było się precyzować, gdyż wszyscy starali się jak najszybciej uciec przed nadciągającymi oddziałami niemieckimi. Ponadto pierwszeństwo miało wycofujące się wojsko, my cywile musieliśmy czekać aż przejdą. Pierwszą noc spędziliśmy w szczycie stodoły w miejscowości Pienice. Następnie udaliśmy się w dalszą drogę w kierunku Różana. Tam pomagali nam przeprowić się nasi żołnierze. Wielu spośród nich pochodziło z Jednorozca. Służyli tam rezerwiści, między innymi: Kozik Szmul, Łysakowski Lucek, Olszewiak Stanisław, Mordwa Bronisław. Zatrzymaliśmy się w Bródkach kilka kilometrów od Ostrowi Mazowieckiej. W Bródkach zostawiłem rodziców i wraz z innymi mężczyznami uciekliśmy aż do Sokółowa Podlaskiego, ponieważ baliśmy dostać się do niewoli niemieckiej. Chcieliśmy przedostać się przez Rumunię na zachód Europy. Prowadził nas Orłowski z Jednorozca, mówił, że zna te tereny, ponieważ służył w Brześciu. W tej grupie było kilku chłopaków z Jednorozca między innymi Franek Granozowski i jego brat Władek, który zginął w czasie jednego z bombardowań. Miał wtedy osiemnaście lat. Pochowaliśmy go w leju, który powstał po wybuchu bomby. Napisaliśmy mu tylko kartkę, jak się nazywa, bo dowodów to wtedy nikt nie miał. Franek był ranny w brodę i w kolano. Ja pamiętam, że upadłem, przysypała mnie sterta ziemi, spod której nie mogłem później wyjść, usta miałem pełne piasku, a w głowie mi szumiało. Należy w tym miejscu podkreślić, że pogoda na początku września 1939 roku była bardzo ładna, w związku z tym niemieckie samoloty bez przerwy bombardowały drogi, po których przemieszczały się oddziały polskie i my uciekinierzy. Jeszcze dziś pamiętam widok po bombardowaniu, wiszące na drzewach i krzewach ubrania, a także ludzkie ręce i nogi... Niestety nie zauważyłem ani jednego samolotu polskiego. Dlatego można powiedzieć, że strzelali do nas jak do kaczek. Niemcy szybko napierali. Byli zmotoryzowani i dobrze uzbrojeni. Ich działa, jak się później przekonałem, były o wiele większe od naszych dział i były ciągnięte przez samochody w przeciwieństwie do naszych dział, które ciągnęły konie. Pomimo tak wielkiej przewagi wro-

ga, armia polska dzielnie stawiała mu opór. Jedyną przewagę, jaką posiadała polska armia to kawaleria, ale i ona nie mogła stawić czoła w otwartym polu wrogowi, więc kryła się po lasach, które Niemcy też cały czas bombardowali.

Z.L.: Czy udało Wam się w końcu przedostać na Zachód?

J.S.: Niestety, nie udało się. W tym czasie wschodnią część Polski zaatakowała Rosja Radziecka. Napotkani po drodze ludzie mówili nam: „Panowie, co wy robicie, wracajcie, lepiej iść do niewoli niemieckiej niż dostać się w ręce bolszewików”. Dlatego postanowiliśmy wrócić do domu. Szliśmy w sześciu, jednak w drodze powrotnej złapali nas Niemcy. Jeden z nich złapał mnie za włosy i zaczął mną szarpać. Następnie zapytał, czy jestem oficerem, odpowiedziałem zgodnie prawdą, że nie, dlatego dostałem jeszcze raz. Bili nas zresztą cały czas, krew się lała, nawet za najmniejsze przewinienia, ale głównie po to, żeby się przyznać, że jesteśmy żołnierzami. Następnie nakazali nam usiąść w rowie, w którym znajdowało się już około dwudziestu mężczyzn. Około wieczora zabrali nas do koszar w Ostrowi. W tym czasie było nas już około osiemdziesięciu. W koszarach pojedynczo, każdego z nas, przesłuchiwał oficer, ale odbywało się to już w „delikatny” sposób. Miesiąc czasu przesiedziałem w niewoli, w tym czasie około 600 mężczyzn wywieziono do Niemiec na roboty, zostałem praktycznie sam. Wkrótce dołączył do mnie Tański ze Słabogóry. Korzystając z nadarzającej się okazji uciekliśmy do domu. Na początku szliśmy przez pola do Różana. Gdy byliśmy w okolicy Krasnosielca, pytaliśmy napotkanych ludzi, czy na moście w Krasnosielcu nie ma warty niemieckiej. Odpowiedzieli, że już nie ma, więc przeszliśmy most i udaliśmy się w kierunku Jednorozca. Można powiedzieć, że do Krasnosielca doszliśmy praktycznie przez nikogo nie niepokojeni. Pod Krasnosielcem, w miejscu, gdzie znajduje się figurka, zatrzymał się obok nas samochód prowadzony przez szofera, z którego wysiadł oficer i zawołał do nas po niemiecku: *Żydzi chodźcie tu!* My byliśmy bardzo brudni – więc wziął nas za Żydów. Tański odpowiedział: *Panie, my nie Judy, my Polaki.* Na to on do nas po polsku – lekko zaciągając jak te Kurpiki zza Orzyca – *To ile żeśta Antki tych naszych żołnierzy nabili?!* My na to, że my nie jesteśmy wojskowi, tylko cywile. On na to: *Nie oszukujcie, takie chłopcy to już służą w wojsku!* My zresztą zgodnie z prawdą odpowiadaliśmy, że nie jesteśmy żołnierzami. W końcu znudzony oficer powiedział: *A idźcie do domu.* Tański już na odchodne zapytał Niemca: *Czy aby ten nasz Jednorozec to cały, niespalony?!* Niemiec odpowiedział, że niespalony, co nas ucieszyło! Wyjaśnił też nam, że pochodzi z Wielbarka i dlatego tak dobrze zna język polski. Do Jednorozca dotarliśmy około 28 września.

Z.L.: Czy pamięta Pan jak wyglądała sytuacja w Jednorozcu po zajęciu go przez Niemców?

J.S.: Ja niewiele wiem, ponieważ w tym czasie próbowałem się przedostać do Rumunii. Mogę tylko powiedzieć, co mówili moi rodzice, którzy gdy tylko Niemcy przeszli za Narew, wrócili wraz z innymi mieszkańcami do naszej wsi. Moja matka mówiła, że gdy wrócili do Jednorozca, a było to około ósmego września, to żaden dom nie był spalony w przeciwieństwie do roku 1915. Nasz dom wyglądał tak samo jak przed naszą ucieczką - nic nie zginęło. Posterunek hitlerowcy zorganizowali u Rykowskich. W Jednorozcu nikogo nie aresztowali tylko z Połoni zabrali do niewoli do Prus wójta Antosiaka, ale chyba udało mu się z niej uciec. Wiedzieli dobrze, że przed wojną był wójtem. Na początku 1940 roku zabrali natomiast kilkudziesięciu chłopaków z Jednorozca do wypasu krów w okolicy Szczytna. Później, gdy powstało AK, to zabrali Jankowskiego również przedwojennego wójta. Księdzu nakazali opuścić plebanię, na której zakwaterowali komisarza. Ksiądz zamieszkał w organistówce. Do Jednorozca nie wróciło niestety już nigdy, około trzydziestu osób. Wielu z nich zginęło w Bagatelach koło Ostrowi, ponieważ, tak jak już mówiłem, tam schroniło się najwięcej mieszkańców naszej wioski. Zginęli głównie w czasie bombardowań, m.in. Kardaś – sołtys przedwojenny. Niemcy zrzucaли bomby zapalające, które czyniły wielkie szkody wśród ludzi, ale także wśród zwierząt. Moja rodzina schroniła się kilka kilometrów od tej wioski i dlatego udało im się przeżyć.

Z.L.: Jak przedstawiała się sprawa Żydów mieszkających w Jednorozcu i w sąsiednich wsiach?

J.S.: Żydzi z Jednorozca, podobnie jak pozostali mieszkańcy naszej wsi, uciekli już na początku wojny. Uciekli w kierunku wschodnim, do Rosji. Niestety żaden nie wrócił już do Jednorozca. Prawdopodobnie wszyscy zginęli. W Krasnosielcu takich starych Żydów, którzy nie chcieli uciec, Niemcy żywcem wrzucili do wapna. Pamiętam, że w Różaniu spotkaliśmy Lajzera, który poznał mnie i ucieszył się, gdy nas zobaczył. To on powiedział nam, że Kardaś nie żyje, i że to on go pochował. Pamiętam też takie nazwiska Żydów z Jednorozca jak Kozik, Kon, Bogacz, Blumstein.

Wywiad przeprowadził Zbigniew Lorenc



Czesław Miłosz, 1986r., fot Wikipedia

Każdy Jego nowy wiersz to było dla nas święto, niespodzianka, podarunek, temat do długich rozmów z przyjaciółmi i zaproszenie do rozmyślania w samotności.

Wisława Szymborska

Rok 2011 Rokiem Czesława Miłosza

30 czerwca 2011 roku przypada 100. rocznica urodzin poety. Z tej okazji został ogłoszony Rok Czesława Miłosza.

Czesław Miłosz urodził się 30 czerwca 1911 r. w Szetejniach na Litwie. Poeta, prozaik, eseista, tłumacz. Laureat Nagrody Nobla w roku 1980 i wielu innych prestiżowych nagród literackich, tłumaczony na czterdzieści dwa języki.

Doktor honoris causa wielu uniwersytetów w USA i w Polsce, honorowy obywatel Litwy i miasta Krakowa.

Szkołą i uniwersytecką młodość spędził w Wilnie. Okupację niemiecką przetrwał w Warszawie. Po wojnie pracował w służbie dyplomatycznej PRL - w USA, i we Francji do roku 1951, kiedy to zwrócił się w Paryżu o azyl polityczny. W roku 1960 wyjechał do Kalifornii, gdzie przez dwadzieścia lat wykładał na uniwersytecie w Berkeley jako profesor języków i literatur słowiańskich. Do roku 1989 publikował głównie w emigracyjnym wydawnictwie paryskiej "Kultury" i w Polsce poza cenzurą. Od roku 1989 mieszkał w Berkeley i w Krakowie. Zmarł 14 sierpnia 2004 w Krakowie. Pochowany w Krypcie Zasłużonych na Skałce

W opinii międzynarodowej krytyki, jak i współczesnych mu poetów, twórczość poetycka Miłosza to jedno z najbardziej znaczących zjawisk naszej literackiej współczesności.

T. W.

W mojej ojczyźnie

W mojej ojczyźnie, do której nie wrócę,
Jest takie leśne jezioro ogromne,
Chmury szerokie, rozdarte, cudowne
Pamiętam, kiedy wzrok za siebie rzucę.

I płytkich wód szept w jakimś mroku ciemnym,
I dno, na którym są trawy cierniste,
Mew czarnych krzyk, zachodów zimnych czerwień,
Cyranek świsły w górze porywiste.

Śpi w niebie moim to jezioro cierni.
Pochylam się i widzę tam na dnie
Blask mego życia. I to, co straszy mnie,
Jest tam, nim śmierć mój kształt na wieki spełni.

Warszawa, 1937 (*Ocalenie*, 1945)

Sens

- Kiedy umrę, zobaczę podszewkę świata.
Drugą stronę, za ptakiem, górą i zachodem słońca.
Wzywające odczytania prawdziwe znaczenie.
Co nie zgadzało się, będzie się zgadzało.
Co było niepojęte, będzie pojęte.
- A jeżeli nie ma podszevky świata?
Jeżeli drożdż na gałęzi nie jest wcale znakiem
Tylko drożdżem na gałęzi, jeżeli dzień i noc
Następują po sobie nie dbając o sens
I nie ma nic na ziemi, prócz tej ziemi?
Gdyby tak było, to jednak zostanie
Słowo raz obudzone przez nietruwałe usta,
Które biegnie i biegnie, poseł niestrudzony,
Na międzygwiazdne pola, w kołowrót galaktyk
I protestuje, woła, krzyczy.

Dalsze okolice, 1991

W Świetlicy Wiejskiej w Małowidzu



Boisko wielofunkcyjne w Małowidzu



Zajęcia dzieci w Punkcie Przedszkolnym

Dzień Głośnego Czytania w Jednorożcu

29 września obchodzony jest w Polsce Dzień Głośnego Czytania. Święto to zostało ustanowione w 2001 roku przez Polską Izbę Książki.

LIDIA PRUSIK, KATARZYNA KARPIŃSKA

Biblioteka szkolna w Jednorożcu włączyła się również do tej akcji. Z inicjatywy nauczycieli bibliotekarzy Publicznej Szkoły Podstawowej im. A. Chętnika – Katarzyny Karpińskiej i Publicznego Gimnazjum im. Św. Stanisława Kostki – Teresy Wojciechowskiej odbyło się głośne czytanie dla uczniów klas I-IV szkoły podstawowej. Hasło przewodnie akcji to: „STARSI CZYTAJĄ MŁODSZYM SWOJE ULUBIONE LEKTURY I NIE TYLKO...”

W rolę lektorów wcielili się uczniowie klas I-III gimnazjum oraz nauczyciele. Czytali lektury i wierszyki m.in.



Igor Prusik w trakcie lektury „Piegowatych opowiadań” dla klasy IV c



Simona Berg czyta wierszyki Brzechwy uczniom z klasy I a; fot. Katarzyna Karpińska

Brzechwy, Tuwima oraz współczesne opowiadania dla dzieci. Młodzi słuchacze z zainteresowaniem słuchali starszych koleżanek i kolegów. Najbardziej spodobała się interpretacja tekstu o rodzinie Ciumków przedstawiona przez Natalię Dominik z klasy III c, wierszyki Jana Brzechwy „Na straganie” i „Kwoka” zaprezentowane przez Simonę Berg z klasy II a, a także współczesne opowiadania „Wynalazki” i „Policjant” w interpretacji Igora Prusika z klasy III b.

O zaletach czytania nie trzeba nikogo przekonywać – czytanie rozwija wyobraźnię, pomaga zrozumieć siebie i innych, wzbogaca słownictwo, dostarcza informacji. „Dobra książka dla dzieci, którą można czytać na głos, przynosi radość dzieciom i dorosłym. Buduje pomost między pokoleniami”. Mamy nadzieję, że nasza akcja wzbudziła zainteresowanie książką i zachęciła uczniów do sięgania po ciekawe pozycje z literatury.

Poznajmy historię II wojny światowej

NOWOŚCI WYDAWNICZE |

We wrześniu, Stowarzyszenie „Przyjaciele Ziemi Jednorożeckiej” wydało kolejną książkę. Jest to „Ruch oporu w gminie Jednorożec 1939-1945” autorstwa Aleksandra Drwęckiego (1921-2009). Ten przasnyski nauczyciel, regionalista i publicysta historyczny jest autorem książek i artykułów prasowych dotyczących ruchu oporu i oświaty na terenie powiatu. Pracę poświęconą historii naszej gminy przekazał Wojciechowi Łukaszewskiemu, aby doprowadzić do jej wydania. Zespół redakcyjny opracował otrzymany w maszynopisie tekst, do którego załączono wiele fotografii.

Aleksander Drwęcki podaje w krótkim zarysie historię gminy Jednorożec do lat międzywojennych. W dalszej części książki opisuje lata wojny i okupacji hitlerowskiej. Główna część „Ruch oporu ...” dostarcza informacji na temat wszystkich organizacji niepodległościowych, działających na naszym terenie: KOP, ZWZ, AK, BCH, NSZ oraz oddziałów partyzanckich i wywiadowczych. Autor pisze też o represjach niemieckich, jakie dotknęły walczących. W ostatnim rozdziale omawia działalności niepodległościowego podziemia zbrojnego po 1945 roku.

Publikacja jest adresowana do szerokiej rzeszy odbiorców interesujących się historią, którą warto poznawać, bo jak pisze sam autor: *Trzeba pisać o bohaterskich ludziach tej ziemi, ich dokonaniach, żeby młode pokolenia były dumne ze swoich przodków.*

Najnowsze wydawnictwo Stowarzyszenia „PZJ” zostało sfinansowane przez Starostwo Powiatowe w Przasnyszu.

Książka znajdzie się w bibliotekach szkolnych i publicznych na naszym terenie, a także będzie ją można nabyć w Gminnym Zespole Kultury i Sportu w Jednorożcu (Urząd Gminy).



Teresa Wojciechowska

Portrety wsi - Połoń

CELINA ANTOSIAK

Historia szkoły w Połoni

Przed II wojną światową w Połoni było 90 domów. Wszystkie były drewniane i kryte słomą. Tylko jeden dom był murywany u Aleksandra Antosiaka, który wrócił z Ameryki. Przed wojną szkoła w Połoni nie funkcjonowała. Dzieci chodziły do szkoły w Przysowach, gdzie były klasy I – VI, a uczył nauczyciel Łazicki. Syn sołtysa Majewski ukończył 7 klas w Jednorozcu. Po wojnie dzieci uczyły się już w Połoni, w prywatnym domu u Grabowskich. Nauczycielami byli: Aleksiej, Gałęziewski, Jadwiga Kozłowska i jej

le lekcyjne. Do wymienionych wyżej nauczycieli dołączył Kojtek.

W 1951 roku mieszkańcy Połoni dostali zezwolenie na rozebranie kordonu niemieckiego na granicy Chorzele – Opaleniec. Wszyscy mieszkańcy jeździli wozami, rozbiierali mury tej budowli i cegłę przywozili na plac Kowalczyka przy szosie – zwirowce do budowy nowej szkoły. Budowała ją firma z Przasnysza.

We wsi powstała Gromadzka Rada Narodowa, której przewodniczącym został



Budynek Szkoły Podstawowej w Połoni

siostra. W 1946 r. przywieziono barak z Mchowa, który postawiono na posesji Wincentego Piendyka. Były tam cztery sa-

Stanisław Piendyk, a Jadwiga Majewska pracowała jako referent do spraw wojsko-

Połoń założyli starostowie przasnyscy na początku XVI wieku. Trudno jest ustalić przybliżoną datę, lustracje bowiem nie dają żadnych wskazówek. Wiadomo jednak, że wieś była zorganizowana na prawie niemieckim. Pierwszych szczegółowych danych dostarcza lustracja z 1564 roku. Podaje ona, iż wieś zwana Połomia zamieszkiwało wówczas 30 chłopów. Nie płacili oni danin należnych starostom.

Od 1605 roku Połomia wraz z Małowidzem tworzyły dzierżawę małowidzką. Wsią zarządzali wówczas (i czerpali zyski) Przeradowscy. Lustracja z 1617 roku wspomina, że mieszkańcy „Dani żadnej nie dawają, tylko na Wielkanoc każdy z włóki po dwu jarząbków”

Połomia należała do dzierżawy małowidzkiej również w następujących latach. W 1633 roku właścicielem tego przywileju został Jan Kazimierz Krasieński.

Niestety brak dokładniejszych danych z XVIII wieku, wioska stanowiła nadal własność królewską. W 1781 roku w tej wsi było 21 domów.

W latach 1795-1864 była to wioska rządowa, następnie została uwłaszczona. Słownik Geograficzny z 1889 roku wspomina: Połoń, wieś włościańska, powiat przasnyski, gmina Jednorozec, parafia Chorzele, ma 51 domów, 319 mieszkańców, 1 194 morgi obszaru, w tem 60 mórg nieużytków.

W 1921 roku w Połoni w gminie Jednorozec notowano 71 domów i 417 mieszkańców w tym 2 Żydów. Sklep spożywczy w tej wsi należał do L. Aleksieja

wych. GRN dużo pomagała w różnych pracach przy budowie szkoły. Po jej ukończeniu na dole były cztery sale lekcyjne, gabinet kierownika, pokój nauczycielski, toalety i duży korytarz. Na górze zaś dwie sale lekcyjne, korytarz i zagospodarowany strych. Pierwszym kierownikiem szkoły od 1954 r. był Ludwik Cieszkowski, który przybył z żoną Eugenią i rodziną ze szkoły w Olszewce. Następnie obowiązki kierownika szkoły pełnił Kazimierz Ojrzyński, dotychczasowy kierownik szkoły w Małowidzu. Po nim kierownikiem i dyrektorem do roku 1975 roku był Stanisław Cichowski. W tym czasie szkoła liczyła 142 dzieci. Pod koniec lat sześćdziesiątych wybudowano domki dla nauczycieli. Do szkoły w Połoni należała filia w Przysowach, gdzie uczyła Józefa Malinowska. W roku szkolnym 1976/77 obniżono stopień organizacyjny szkoły do sześciu klas. Klasy VII i VIII uczęszczały do szkoły w Jednorozcu. Taka sytuacja trwała 6 lat. We wrześniu 1981 roku przywrócono klasy VII i VIII. Powiększyła się również liczba uczniów, ponieważ dołączyły dzieci z Przysów. Dyrektorem szkoły został Tomasz Osowski, z wykształcenia polonista, młody i ener-

giczny. Po nim stanowisko dyrektora piastowała Elżbieta Ossowska. W roku szkolnym 1999/2000 nastąpiła reforma oświaty, która stworzyła 6 - klasowe szkoły podstawowe i gimnazja. W 2000/2001 nastąpiło obniżenie stopnia organizacyjne-

W 1986r. świątynia nie była jeszcze doprowadzona do stanu surowego. Montowano duże okna żelazne, podmurowano boczne ściany z cegły klinkierowej, zrobiono otwory drzwi i okien z drzewa dębowego, ocieplono watą szklaną dach i

nych na budowę świątyni nie otrzymano. Kościół zbudowano z dobrowolnych składek wiernych Parafii chorzelskiej, w tym prawie połowę kosztów (finansowo i szarwarkowo) ponieśli parafianie z Połoni.

Większością tych prac zajmował się Komitet Budowy Kościoła z prezesem Bronisławem Zalewskim na czele. Finansowo wspierali go Bronisław i Eleonora Zalewscy z Ameryki.

Fundatorami Drogi Krzyżowej w Połoni byli: Eleonora Zalewska, ks. dziekan Skowroński - trzy stacje, wieś Małowidz - dwie stacje, OSP z Połoni - dwie stacje, pozostałe stacje ufundowali inni parafianie.

Nadszedł wreszcie 24 września 1988r. – dzień konsekracji kościoła w Połoni, której dokonał biskup płocki Zygmunt Kamiński. Kościół w Połoni został konsekrowany pod wezwaniem Chrystusa Zmartwychwstałego, a patronką parafii stała się Matka Boska Siewna. Na tę uroczystość wykonano obecny ołtarz i krzyż z drzewa modrzewiowego. W 1990 roku zakupiono 44 ławki, które wykonał stolarz Chmielewski ze Szczytna. Eleonora Zalewska ufundowała dzwon. Staraniem ks. dziekana Kazimierza Skowrońskiego pobudowano dzwonnice i wykonano żelazne ogrodzenie wokół kościoła.

25 marca 1992r. Ojciec Św. Jan Paweł II ogłosił Bullę Apostolską „Totus Tuus Poloniae Populus”. Mocą Bulli do Diecezji Łomżyńskiej została przyłączona część Diecezji Płockiej obejmująca parafię Chorzele, na terenie której znajdowała się miejscowość Połoń. Na prośbę parafian, biskup łomżyński Juliusz Peatz 1 lipca 1992r. ustanowił w Połoni samodzielny Ośrodek Duszpasterski p.w. Chrystusa Zmartwychwstałego.



Kościół pw. Chrystusa Zmartwychwstałego w Połoni

go szkoły do trzech klas i dyrektorem została Ewa Pogorzelska. W roku szkolnym 2004/2005 szkoła stała się Filią Publicznej Szkoły Podstawowej im. A. Chętnika w Jednorozcu. Kierownikami filii była Ewa Pogorzelska, a w ostatnim roku Anna Mikołajewska. Z dniem 31 sierpnia 2011 r. szkoła ta została zlikwidowana.

Dzieje kościoła w Połoni

Mieszkańcy Połoni, od wieków, w niedzielę i święta wędrowali do świątyni w Chorzelach. Było to jednak uciążliwe i niewygodne. Na prośbę mieszkańców od 1981 roku przyjeżdżał do Połoni kapłan z Chorzel i odprawiał Mszę Świętą w Domu Strażaka. W tym czasie zrodziła się myśl, aby w miejscowości Połoń pobudować świątynię.

Głównym inicjatorem i pierwszym budowniczym kościoła był ksiądz prałat Witold Biały. Budowa kościoła filialnego w Połoni została zatwierdzona decyzją Naczelnika Gminy Jednorzec 27. IV. 1983 r. W tym samym roku zalano fundamenty pod budowę kościoła, którego architektami byli inżynierowie z Warszawy: Kazimierz Rupiewicz, Henryk Sęczykowski i profesor Zbigniew Czernastek.

W lipcu 1986 r. zmarł ks. prałat Witold Biały. We wrześniu tego samego roku parafię Chorzele objął ks. kanonik Kazimierz Skowroński. Oprócz wielu obowiązków proboszcza i dziekana, ks. kanonik zajął się kontynuowaniem budowy kościoła w Połoni.

przykryto go blachą trapezową. Miało to miejsce w 1987 roku.

Wszystkie tynki wykonano w latach 1988-1989. Prace murarskie: tynki i kładzenie posadzki wykonał murarz pan Benedykt Suchowiecki z Chorzel ze swoim pomocnikiem Adamem Gołasiem. Parafianie z Chorzel, a szczególnie z Połoni pomagali szarwarkowo i ofiarami pieniężnymi. Kościół budowano systemem gospodarczym, z odpowiedzialnym nadzorem inżyniera Henryka Sęczkowskiego.

Ważnym momentem dla budowy świątyni było wmurowanie kamienia węgielnego, przywiezionego z Bazyliki Św. Piotra w Rzymie i poświęconego przez Ojca Świętego Jana Pawła II. Aktu wmurowania dokonał 31.V. 1987r biskup płocki Zygmunt Kamiński. Uroczystość połączona była z przyjęciem sakramentu bierzmowania przez młodzież z całego dekanatu Chorzele.

W 1989r. odbyła się pierwsza wizytacja biskupa Romana Marcinkowskiego, sufragana diecezji płockiej, za księdza Kazimierza Skowrońskiego.

W tym czasie wyłożono posadzkę z płytek lastrykowych i monumentalną Drogę Krzyżową z brązu, autorstwa inżynierów z Warszawy – Henryka Sęczkowskiego i Tadeusza Kujawskiego.

Ksiądz Kazimierz Skowroński kontynuował prace przy budowie i wykończeniu kościoła po ks. Witoldzie Białym. Żadnych dotacji państwowych i kościel-



Uczniowie przed budynkiem szkoły - lata czterdzieste

5 lipca 1992r. odbył się uroczysty ingres pierwszego rektora, a później proboszcza ks. Wojciecha Goryszewskiego, który wykonywał dalsze prace w nowym ośrodku duszpasterskim.

W 1993r., z pomocą Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej oraz ofiar wiernych, ks. rektor zakupił od Urzędu Gminy Dom Nauczyciela i po remoncie zaadoptował go na plebanię. Państwo Ulatowscy z Połoni ofiarowali ziemię pod cmentarz grzebalny, który został poświęcony 19 grudnia 1993r. przez biskupa łomżyńskiego.

Po półtorarocznej działalności Ośrodka Duszpasterskiego w Połoni, 10 kwietnia 1994 roku, biskup Juliusz Peatz erygował parafię p.w. Chrystusa Zmartwychwstałego.

Pierwszym proboszczem nowo erygowanej parafii został ks. Wojciech Goryszewski. Jego następcą został ksiądz Czesław Małz.

W 2002 roku, pod kierunkiem księdza Daniela Glińskiego i z wydatną pomocą Eugeniusza Gwiazdy, pobudowano przy kościele grotę Matki Bożej Niepokalanej. 8 września tego roku, Ordynariusz Łomżyński Stanisław Stefanek dokonał jej poświęcenia. Jednocześnie poświęcił obraz Chrystusa Zmartwychwstałego, ofiarowany przez Bronisława i Celinę Antosiaków. Państwo Rojek z Połoni złożyli w darach ofiarnych piękny ornat.

23 maja 2004r. odbyła się uroczystość – jubileusz 10-lecia parafii. Z tej okazji parafianie z Przysów, Grądu Rycickiego i Zagat ufundowali chrzcielnicę.

W sierpniu 2006 roku nowym proboszczem został ksiądz Adam Leniewski, który posługę tę wykonuje do dziś.

Obecnie Parafia Połoń liczy 810 katolików. Należą do niej następujące miejscowości:

Połoń, Małowidz, Przysowy, Grąd Rycicki, Ulatowo-Dąbrówka, Zagaty. Mimo że jest ona niewielka i typowo rolnicza, a warunki ekonomiczne rolników we współczesnej Polsce są bardzo trudne, to dzięki ich ofiarom, kościół parafialny staje się coraz piękniejszy.

Proboszczowie od powstania parafii:

ks. Wojciech Goryszewski 1994-1996 (od 1992 rektor), ks. Czesław Małz 1996-2001, ks. mgr lic. Daniel Gliński 2001-2006, ks. Jan Adam Leniewski od 2006.

Z parafii pochodzą:

ks. Jan Józwick SDB (1960), Jan Krysik (1977), Janusz Ulatowski (2005)

Historia OSP w Połoni

Ochotnicza Straż Pożarna w Połoni powstała w 1947r., dzięki inicjatywie Pie-



Rok szkolny 47/48. Uczniowie wraz z nauczycielami obok drewnianego budynku szkoły

trzaka z Ulatowa-Pogorzeli. Pierwszym naczelnikiem i organizatorem tej jednostki był Wincenty Dębek, prezesem Józef Kossak, zastępcą naczelnika - Stanisław Grabowski, sekretarzem – Władysław Antosiak, członkiem zarządu – Teofil Kossak. Pietrzak wielokrotnie przyjeżdżał do Połoni, by szkolić strażaków, jak postępować w czasie pożaru i zapobiegać pożarom. Jednym z zadań strażaków było sprawdzanie zabezpieczenia gospodarstw przed pożarami.

Sikawkę ręczną jednostka otrzymała od OSP w Chorzelach. Sprowadzili ją do wsi Teofil Kossak i Władysław Antosiak. Na placu ofiarowanym przez Józefa Kossaka strażacy pobudowali barak – pierwszą remizę strażacką drewnianą. Odbywały się tam szkolenia strażackie, zebrania i zabawy wiejskie, projekcje filmów oraz wesela. Urządzano także przedstawienia, z którymi wyjeżdżano do innych wsi, aby w ten sposób uzyskać pieniądze na działanie straży oraz dostarczyć innym rozrywki i kultury. Przedstawienia te to: „Żołnierze na kwaterze” oraz „Kurpiowskie wesela”. Stara remiza przetrwała do czasu oddania do użytku nowego budynku, czyli do roku 1977.

W remizie odbywały się zebrania



Pierwszy naczelnik OSP w Połoni - Wincenty Dębek

sprawozdawczo – wyborcze, na których byli przedstawiciele straży z powiatu i naczelnik gminy Jednorozec Stanisław Zyra. Na jednym z zebrań dokonano nowego wyboru zarządu. Naczelnikiem został Bronisław Antosiak, prezesem - Stanisław Sędrowski, skarbnikiem - Marian Dębek, sekretarzem - Marian Mierzejewski, gospodarzem - Jan Więcek, zastępcą naczelnika - Eugeniusz Kuciński, członkiem zarządu - Tadeusz Mierzejewski.



Kurpianki z Koła Gospodyń Wiejskich z Połoni w latach 70-tych

26 stycznia 1973 roku na walnym zebraniu obecni byli:

1. Członkowie OSP -30 osób

2. Kółko Rolnicze -26 osób

3. Koło Gospodyń Wiejskich – 16 osób

4. ZMW - 25 osób

5. Społeczeństwo wsi 30 osób
Razem - 127 osób.

Padł wówczas wniosek budowy remizy strażackiej w Połoni z garażami i świetlicą na działce OSP. Została podjęta uchwała budowy tego obiektu, za którą głosowali wszyscy obecni na zebraniu. Na

stępnie postanowiono wybrać komitet budowy, który miał kierować całością spraw organizacyjnych i gospodarczych aż do rozliczenia budowy i oddania budynku do użytku.

Do komitetu budowy remizy weszli:

1. Stanisław Bors – przewodniczący,

2. Marian Dębek – skarbnik,

3. Bronisław Antosiak – sekretarz,

4. Halina Rojek – członek,

5. Eugeniusz Antosiak – członek,

6. Ryszard Suchowiecki – członek.

W/w komitet został zobowiązany i upoważniony przez wyborców do przygotowania obowiązującej dokumentacji oraz rozpoczęcia i prowadzenia prac budowlanych. Prezes Zarządu OSP Stanisław Sędrowski przedstawił społeczeństwu na zebraniu koszty budowy remizy. Ponadto obecni na zebraniu zobowiązali się wypracować 127 dni roboczych oraz wykonać fundamenty wraz z wykopami. Działka strażacka o powierzchni 1,1 ha, leżąca przy szkole, została zamieniona na działkę o pow. około 30 arów znajdującą się przy starym baraku, której właścicielami byli Bolesław i Stanisław Kossak oraz Czesław Prusik. Na tej działce przystąpiono do prac budowlanych remizy OSP.

Aby pozyskać pieniądze na budowę remizy, społeczeństwo wsi i strażacy przystąpili do budowy drogi dojazdowej do Połoni (od głównej szosy) o dł. około 800 m. Przywieziono żwir ze żwirowni od Czesława Kolińskiego i równano go na drodze łopatami. Pracom tym nadzorował Franciszek Prusik, który później był gospodarzem budynku OSP i otoczenia. Pieniądze wypłacone przez gminę za budowę tej drogi wpłynęły do kasy straży. Z obowiązków prezesa OSP zrezygnował Stanisław Sędrowski, na jego miejsce powołano Czesława Popiołka, który odtąd pełnił obowiązki prezesa.

Prace przy budowie nowej remizy postępowały szybko. W ciągu dwóch dni zrobiono wykopy i zalano fundamenty. Cegłę zwożono furmankami, składano wzdłuż rowu, potem uczniowie szkoły podstawowej przenosili ją na plac budowy. Drewno na dach i deski na podłogi sprowadzono z tartaku z Parciak. Strażacy starali się, aby jak najszybciej ukończyć budowę. Głównym wykonawcą był Stanisław Antosiak, który pracował odpłatnie, inni strażacy pracowali społecznie.

Stary barak został rozebrany, uporządkowano działkę, posadzono drzewa kłony, lipy i jarzębiny, działka została ogrodzona siatką.

Nowy budynek OSP w Połoni został oddany do użytku 19 czerwca 1977r., w 30. rocznicę założenia straży w Połoni. Na uroczystość przybyli liczni goście: naczelnik gminy Stanisław Cichowski, komendant rejonowy z Przasnysza Bogdan Radwański i przedstawiciele jednostek OSP z całego powiatu.

W nowej remizie odbywały się huczne zabawy taneczne i wesela oraz zebrania wiejskie. Obecnie budynek OSP jest wyremontowany, położona jest podłoga z terakoty. Strażacy biorą udział w uroczystościach kościelnych i świeckich. Mają swój sztandar, wóz strażacki i sprzęt przeciwpożarowy. Naczelnikiem straży jest Zdzisław Bryzek.

Pierwsza remiza strażacka



Pierwsza remiza strażacka

Jak charytatywnie to tylko w Jednorożcu!

Zastanawiającym jest paradoks tak zwanego „większego miasta” w porównaniu z naszym, podobno biednym, Jednorożcem. Chodzi konkretnie o mieszkańców i ich hojność w trakcie akcji charytatywnych.

TOMASZ POPIOŁEK

Niedawno miałem przyjemność obserwować przygotowania do imprezy organizowanej przez „Młodych w Regionie” w Przasnyskim MDK-u. Akcja miała dwa cele – w trakcie pierwszej części nastąpiło oficjalne otwarcie nowego Stowarzyszenia "Młodzi w Regionie" pod hasłem debata – „Głos w sprawie młodzieży”, a druga część dotyczyła koncertu dla Patryka (chłopca jeżdżącego na wózku inwalidzkim). Przeprowadzona była zbiórka pieniędzy na specjalistyczny sprzęt rehabilitacyjny. Na debatę dotyczącą problemów młodych ludzi zjechali

przedstawiciele różnych środowisk, w tym partii politycznych. W trakcie koncertu nie zabrakło efektów wizualnych, w tym filmów wyświetlanych na ścianie i świetnych kapel robiących niesamowite show, grających za przysłowiowe „dziękuję”. W trakcie koncertu przeprowadzona była także aukcja dla Patryka.

O koncercie i debacie wiadomo było w Przasnyszu dużo wcześniej. Przyczyniły się do tego setki plakatów, audycja w radio, reklamy na portalach internetowych (takich jak nasza klasa i facebook, stronach urzędu miasta i gminnych) oraz informacje przekazywane drogą pantoflową. Organizatorom udało się zebrać ponad 1700 złotych. Organizatorzy liczyli jednak na większą hojność przasnyszan.

Ciekawym jest zestawienie powyższej sytuacji z akcjami (koncertami) organizowanymi dotąd przez nieformalną grupę przyjaciół w Jednorożcu. Akcje te organizowane na bardzo podobnej zasadzie, zbierają po 5-6 tysięcy dla rodzin potrzebujących z naszej gminy.



Organizatorzy twierdzą, że w trakcie akcji charytatywnych widoczny jest obecny kryzys. Tak tłumaczą oni sytuację, która miała miejsce w Przasnyszu.

Pojawia się pytanie: Jak tłumaczyć zjawisko, że w środowisku wiejskim, na ogół biedniejszym, na takiej samej imprezie zbiera się czterokrotnie większe sumy niż w mieście powiatowym? Znieczulica ludzka na cierpienie drugiego człowieka? Kryzys, który podobno bardziej dotyka miasta czy tak zwana "anonimowość"? – Nikt nikogo nie zna, więc po co się angażować? Odpowiedź pozostaje niejasna, co nie zmienia faktu, że możemy czuć się dumni, mieszkając w Jednorożcu.

Unijne szkolenia

ALICJA KAMIŃSKA

Ośrodek Pomocy Społecznej w Jednorożcu w 2011 roku w ramach projektu systemowego „BYĆ AKTYWNĄ” Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki realizuje cykl szkoleń dla 15 - osobowej grupy osób pozostających bez pracy w zakresie:

- I. „Warsztaty aktywnego poszukiwania pracy i konsultacje” – 107 godzin,
- II. „Podstawy obsługi komputera i korzystania z internetu” – 52 godziny,
- III. „Trening umiejętności psychospołecznych i konsultacje” – 84 godziny,
- IV. „Kucharz małej gastronomii z modułem ABC przedsiębiorczości” – 96 godzin.

Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Wartość projektu wynosi 147.955,09 zł, w tym wkład własny 15.535,28 zł, a dofinansowanie 132.419,81 zł.



Uczestniczki warsztatu „Kucharz małej gastronomii” z organizatorką

Mazowsze rozpoczyna sezon



Skład drużyny *Mazowsze Jednoróżec*:

Grzyb Andrzej – kierownik drużyny, Ciuba Paweł, Wójcik Łukasz, Wilga Daniel, Kobyliński Jacek, Orzoł Mateusz, Burchacki Krystian, Bors Łukasz, Obrębski Rafał, Jabłoński Marcin, Zduniak Arek, Ciuba Robert, Grabowski Adam, Piotrak Artur, Tworowski Krzysztof, Wróbel Piotr, Maćkowski Bartek.

Nieobecni na zdjęciu: Cieślak Łukasz, Krawczyk Rafał, Piotrowski Grzegorz.

ANDRZEJ GRZYB

LKS *Mazowsze* rozpoczyna kolejny sezon w rozgrywkach A - klasy Ciechanowsko-Ostrołęckiego Związku Piłki Nożnej.

W składzie naszej drużyny nastąpiły spore zmiany. Grę zakończyli Łukasz Skorupski i Przemek Wiktorski. Do *Świtu Baranowo* powrócili Wojtek Gąska i Rafał Ogonowski.

Do drużyny dołączyli Łukasz Cieślak i Grzegorz Piotrowski - powrót po kilku latach przerwy w grze. Paweł Ciuba - powrócił po bardzo poważnej kontuzji.

Z drużyny młodzieżowej *Mazowsza* do seniorów dołączyli: Gabryś Zabiński i Arek Zduniak

Dzięki uprzejmości Państwa Gosiów,

którzy w znaczący sposób dofinansowali zakup odzieży piłkarskiej nasza drużyna otrzymała nowe dresy. Składamy serdeczne podziękowania dla naszych sponsorów i czekamy na następnych.

Oficjalnym sponsorem drużyny jest **Sklep Wielobranżowy Zdzisław Goś**

Terminarz meczy na boisku w *Jednoróżcu*:

- 21 sierpień 2011r. - (niedziela) godz. 14:00 *Mazowsze Jednoróżec* - *Gladiator Słozewo*
- 4 wrzesień 2011r. - (niedziela) godz. 14:00 *Mazowsze Jednoróżec* - *GKS Strzegowo*
- 18 wrzesień 2011r. - (niedziela) godz. 14:00 *Mazowsze Jednoróżec* - *GKS Po*
- 2 października 2011r. - (niedziela) godz. 14:00 *Mazowsze Jednoróżec* - *KS Wąsewo*
- 16 października 2011r. - (niedziela) godz. 14:00 *Mazowsze Jednoróżec* - *Orleża Baboszewo*
- 30 października 2011r. - (niedziela) godz. 13:00 *Mazowsze Jednoróżec* - *Tęcza 34 II Płońsk*
- 13 listopad 2011r. - (niedziela) godz. 13:00 *Mazowsze Jednoróżec* - *Jutrzenka Unieck*

Dokończenie wywiadu ze strony 6.

z powierzeniem Pani zarządu nad terenem i wszystkimi nieruchomościami znajdującymi się przy ulicy Odrodzenia 13, jak wyobraża sobie Pani współpracę z dyrektorem szkoły podstawowej w Jednorozcu?

Jolanta Bączek – Przystępując do konkursu na stanowisko dyrektora gimnazjum, podpisałam oświadczenie o zarządzaniu gospodarczym nad terenem i wszystkimi nieruchomościami znajdującymi się przy ulicy Odrodzenia 13. Mam nadzieję, że współpraca z dyrekcją szkoły podstawowej będzie układała się pomyślnie i obie placówki wraz z boiskiem „Orlik” oraz w przyszłości halą sportową, będą funkcjonowały prawidłowo i służyły jak najlepiej uczniom oraz społeczności lokalnej.

Redakcja „GGJ” – Jakie będą Pani priorytety w pracy szkół na najbliższe lata? Czy będzie Pani wprowadzała jakieś znaczące dla uczniów i nauczycieli zmiany?

Jolanta Bączek – Szkoła dobrze zorganizowana to według mnie instytucja edukacyjno – wychowawcza, w której zrobiono wszystko, co możliwe dla stworzenia optymalnych warunków, szans rozwoju oraz osiągnięcie sukcesu przez każdego ucznia. To również układ społeczności ludzkich: uczniowie, nauczyciele, rodzice oraz pozostali pracownicy szkoły, w których szanowane są uprawnienia, przestrzegane jest prawo, ale także egzekwowane są obowiązki i odpowiedzialność każdego z jego członków. Pełniąc funkcję dyrektora będę starała się być menadżerem oświaty, który stwarza warunki oraz inspiruje do twórczego poszukiwania nowych metod i form dzia-

łalności dydaktyczno - wychowawczej oraz organizacyjnej. W swoich działaniach chciałabym skorzystać z dotychczasowej wiedzy i doświadczeń Rady Pedagogicznej i innych pracowników szkoły, wspomagać oraz inspirować procesy w szkole służące poprawie i doskonaleniu pracy ukierunkowanej na rozwój

”

...w swoich działaniach
chciałabym udoskonalić
to, co w szkole
najważniejsze,
a mianowicie zapewnić
jak najwyższą i najlepszą
jakość kształcenia
i wychowania młodego
pokolenia

uczniów. Jeśli chodzi o zmiany, to myślę, że wystarczy tych, które wnosi ustawodawca i system oświaty.

Redakcja „GGJ” – Młodzież w wieku licealnym, a szczególnie gimnazjalnym czasami popełnia błędy i przysparza nauczycielom problemów wychowawczych. W jaki sposób będzie Pani rozwiązywała sytuacje konfliktowe i trudne?

Jolanta Bączek – Jednym z priorytetów mojej pracy na stanowisku dyrektora będzie „zdobycie serca” młodzieży. Dla każdego pedagoga takie osiągnięcie jest równe ze zdobyciem szacunku i zaufania

uczniów. Ja miałam to szczęście i dzięki pracy na stanowisku zastępcy dyrektora w pewnym stopniu taki sukces osiągnęłam. Przez ten okres młodzież zwracała się do mnie z różnymi sprawami, problemami, zmartwieniami, a także pomysłami i koncepcjami na rozwój naszej szkoły. W przyszłości chcę kontynuować tę dobrą współpracę z uczniami, wspierać ich słuszne działania oraz rozwijać ich samorządność. Jednak dobra współpraca musi być oparta na ustalonych regułach, każda strona musi wiedzieć, jakie ma prawa i obowiązki. Uczniowie muszą być odpowiedzialni za mienie szkolne, które jest wspólnym dobrem. Jednak gdy młody człowiek popełnia błędy, a zdarza się to czasami, należy wskazać mu właściwą drogę, by je naprawił.

Redakcja „GGJ” – Była Pani bardzo cenioną nauczycielką matematyki. W gimnazjum roztaczała Pani przed uczniami uroki królowej nauk, w liceum przygotowywała uczniów do matury. Czy nie będzie Pani tęskniła za lekcjami matematyki?

Jolanta Bączek – Dlaczego „była”? Przecież uczę w tym roku szkolnym matematyki w klasie maturalnej i nadal każda lekcja jest dla mnie najprzyjemniejszą częścią dnia spędzoną w szkole. Mam tylko nadzieję, że dla moich uczniów jest to również wielka przygoda z najpiękniejszą dziedziną nauki, jaką jest matematyka.

Redakcja „GGJ” - Dziękujemy serdecznie Pani Dyrektor za rozmowę i życzymy samych sukcesów na wszystkich polach pracy szkoły dla dobra uczniów.

Wywiad przeprowadziła
Teresa Wojciechowska

Dokończenie wywiadu ze strony 7.

z życia szkolnego z punktu widzenia nauczyciela?

Z. Smoliński – W okresie tych 41 lat spędzonych w jednej szkole jest wiele wspomnień związanych ze szkołą i nauczycielami. Pierwszym miłym i niezapomnianym wydarzeniem były konferencje nauczycielskie w latach 70. Na takie konferencje, czy to w Budach Rządowych, czy Olszewce, jechało się wozem zaprzężonym w konie. Po dotarciu na miejsce nauczyciele obradowali, a pan woźnica popasał konie i czekał aż się zebranie skończy.

Innym wydarzeniem były biwaki harcerskie. Wyjazd na taki biwak odbywał się ciągnikiem z przyczepą z Kółka Rolniczego lub samochodem ciężarowym z GS-u. Namioty wypożyczano z Komendy Huf-

ca w Przasnyszu, zaś pozostałe wyposażenie oraz prowiant każdy miał własny. Takie biwaki pamiętam w Rudnie Jeziorowym, Brzeskach, Budziskach, Uścianku, Rycicach.

W latach 80. byłem zastępcą Inspektora Oświaty w Jednorozcu. W sierpniu zgłosiła się do pracy dziewczyna – nauczycielka. Twierdziła, że chce zmienić miejsce pracy, gdyż pracuje w miejscowości Cyk w gminie Myszyniec i musi daleko dojeżdżać z miejsca zamieszkania. Mając swobodny etat wraz z mieszkaniem zaproponowałam jej szkołę w Budach Rządowych, na co bardzo chętnie się zgodziła. Umówiliśmy się na konkretny dzień, że zawiozę ją i pokażę nowe miejsce pracy. Tak też się stało. Wsiadliśmy do służbowej nysy i jedziemy. W drodze do Budzisk pani była rozmowna, zaś po skręceniu w drogę do

Bud stawała się coraz bardziej milcząca. Po dojechaniu na miejsce do szkoły nauczycielka powiedziała tylko jedno zdanie: „TAK JAK W CYKU” i więcej w tej szkole się nie pojawiła.

Redakcja „GGJ” – Co uważa Pan za swój największy sukces jako wieloletniego dyrektora placówek oświatowych w Jednorozcu?

Zygmunt Smoliński – W ciągu 41 lat pracy w Jednorozcu, 36 lat, to pełnienie funkcji kierowniczych. Do swoich sukcesów zaliczam: utworzenie Średniego Studium Zawodowego (w latach 80.), które pozwoliło uzupełnić średnie wykształcenie wielu ludziom pracującym w miejscowych zakładach pracy: GS-sie, Urzędzie Gminy, SKR-rze, na poczcie i w banku; utworzenie liceum, które liczy już 328 absolwentów; nadanie gimna-

zjum imienia św Stanisława Kostki; utworzenie zespołu folklorystycznego „Jutrzenka”, zrealizowanie programu „Comenius”, w tym wyjazdy uczniów i nauczycieli do Niemiec, Hiszpanii, Szwecji, Norwegii i Danii.

Redakcja „GGJ” – Wiadomo, że szkoła w środowisku wiejskim, nawet w tak dużej społeczności jak Jednorozec, oprócz swojej podstawowej funkcji, jaką jest nauczanie i wychowanie dzieci i młodzieży, spełnia też wiele innych ról. Po lekcjach w świetlicy gimnazjum, w sali gimnastycznej i na boiskach dużo się dzieje. Pan dyrektor był tu gospodarzem przez lata. Jak Pan wspomina swoje działania z racji tej funkcji?

Zygmunt Smoliński – Uważam, że szkoła to instytucja, która nie może funkcjonować w społeczności lokalnej zamknięta sama w sobie. Oprócz podstawowych swoich zadań spełnia wiele różnych ról służących mieszkańcom. Istniejąca sala gimnastyczna i świetlica pozwalają na organizowanie wielu imprez o różnym charakterze. Każdą inicjatywę wspomagałem pod każdym względem, a szczególnie organizacyjnym. Od organi-

zatorów wymagałem wysokiego poziomu merytorycznego. Do takich imprez zaliczam montaż słowno-muzyczny związane z papieżem Janem Pawłem II, rocznicami Święta Niepodległości Polski, imprezy świąteczne i okolicznościowe. Świetlica zawsze była otwarta na różnego rodzaju imprezy i spotkania np. Złote Gody, koncerty charytatywne, konferencje, spotkania grup emeryckich, AA i inne. W wielu tych uroczystościach uczestniczyli nie tylko mieszkańcy Jednorozca ale i gminy. Niezapomniane będą studniówki w liceum, a szczególnie polonez tańczony przez wszystkich maturzystów.

Redakcja „GGJ” – Jest Pan wychowawcą kilku pokoleń mieszkańców Jednorozca i okolic. Jak chciałby być Pan przez nich zapamiętany i wspominany?

Zygmunt Smoliński – Będąc nauczycielem – dyrektorem przez tyle lat, miałem zawsze świadomość, że pracuję dla społeczeństwa, wychowując ich najmłodsze pokolenie. Zawsze pamiętałem, że jestem nauczycielem i nigdy nie zapominałem o tym znajdując się w wielu sytuacjach życiowych. Moja dewiza, że dyrektorem się bywa, a człowiekiem się jest, pozwala mi spojrzeć każdemu

w oczy. W swojej pracy powtarzałem uczniom, szczególnie tym z lat 70. i 80., że lubię żarty, zaś chamstwa nienawidzę i to pozwoliło mi zachować prawidłowe relacje z uczniami.

Redakcja „GGJ” – Mieszkańcy Jednorozca i gminy znają Pana jako człowieka bardzo aktywnego i zaangażowanego społecznie. Czy możemy mieć nadzieję, że na emeryturze będzie Pan dalej wspierał działania społeczne na rzecz naszego lokalnego środowiska?

Zygmunt Smoliński – Od 1 września tego roku jestem na emeryturze. Na razie staram się odnaleźć w nowej rzeczywistości, ale nie odżegnuję się od pracy na rzecz środowiska szkolnego. Kontakt z młodzieżą licealną powoduje utrzymanie więzi ze szkołą, zaś wspomaganie działań Stowarzyszenia „Przyjaciele Ziemi Jednorozeckiej” pozwala mi wypełnić lukę czasową powstałą w wyniku zakończenia pracy zawodowej.

Redakcja „GGJ” – Serdecznie dziękujemy Panu Dyrektorowi za rozmowę i życzymy ciekawego spędzania czasu wolnego.

Rozmawiała Teresa Wojciechowska

„Kalina” w Szwecji

W dniach od 16 do 18 czerwca br. Stowarzyszenie Koła Gospodyń Wiejskich zorganizowało wyjazd integracyjny do Szwecji, promem Stena Line. Zespół „Kalina”, składający się z członków stowarzyszenia, wystąpił gościnnie ze swoim repertuarem przed uczestnikami rejsu.

MARIANNA JAKOŃCZYK

Należy zaznaczyć, że było to pierwsze wystąpienie zespołu z zewnątrz w historii linii. Uczestnicy rejsu wraz z załogą byli zachwyceni występem, wspólnie wykonywali utwory ludowe. Zespół świetnie wypromował region kurpiowski, zarówno śpiewem, jak i opowieściami o regionie. Członkowie stowarzyszenia w czasie trzydniowej wycieczki bawili się podczas degustacji dań, zabaw i konkursów oraz wspólnego dancingu. W drodze powrotnej członkowie stowarzyszenia zwiedzali Stare Miasta



Występ zespołu na promie

Trójmiasta. Panie wykazały się kondycją, bez trudu weszły na wieżę Kościoła Mariackiego w Gdańsku. Wyjazd tak bardzo spodobał się uczestnikom, że

podjęto decyzję o kontynuacji wyjazdów integracyjnych w kolejnych latach. Koszty wyjazdu pokryte były ze środków prywatnych.



Rada Gminy Jednorzec

Uchwały podjęte na sesjach

w dniu 8 września 2011 r. w sprawie:

- 1) w sprawie zaciągnięcia długoterminowej pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie. W związku z przystąpieniem Gminy Jednorzec do realizacji zadania inwestycyjnego pn. „Zagospodarowanie centrum Jednorzeczka” realizowanego w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 Rada Gminy zaciągnęła pożyczkę w łącznej kwocie 370.223,00 zł tj.: (w 2011 roku – I transza 89.970,00 zł; w 2012 roku – II transza 280.253,00 zł). Po zakończeniu inwestycji i pozytywnym rozliczeniu wniosku o płatność przyznana kwota dofinansowania z Unii Europejskiej wpłynie do budżetu Gminy Jednorzec i z niej zostanie spłacona w terminie do 31.12.2012 r. ww. pożyczka.
- 2) zmian w budżecie Gminy na 2011 rok. W ramach analizy realizacji budżetu w 2011 r. dokonano przesunięć wskutek czego planowane dochody na rok 2011 po zmianach wynoszą 32.847.775,51 zł, a planowane wydatki 32.682.669,51 zł. Do budżetu wprowadzono plan dotacji celowych w łącznej kwocie 132.419,81 zł w celu realizacji programu „Być aktywną” na wynagrodzenia osobowe wraz z pochodnymi, zakup plakatów i ulotek, szafy, biurka, fotela, zestawu komputerowego oraz na szkolenia dla 15 osób bezrobotnych z zakresu obsługi komputera i małej gastronomii. Zwiększono dochody w kwocie 46.759,00 zł, tj. 10.000,00 zł – z tytułu sprzedaży mienia komunalnego, 32.759,00 zł – wpływ podatku VAT na zadanie pn. „Poprawa warunków w zakresie ochrony zdrowia mieszkańców gminy Jednorzec i części gmin Baranowo i Chorzele”, 4.000,00 zł z tytułu wpływu usług opiekuńczych świadczonych przez pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej. Zwiększono subwencję oświatową w kwocie 100.000,00 zł z przeznaczeniem na dofinansowanie remontów bieżących w Szkole Podstawowej w Żelaznej Rządowej i w Szkole Podstawowej w Olszewce. Zwiększony został plan dotacji w kwocie 42.000,00 zł z przeznaczeniem na dożywianie uczniów oraz plan dochodów w łącznej kwocie 36.4000 zł z tytułu: podatków i opłat lokalnych od osób fizycznych (17.000,00 zł), kapitalizacji odsetek na rachunkach bankowych (16.000,00 zł), wpływu odsetek od zaległości i kosztów upomnienia za wywóz odpadów stałych (2.400,00 zł), wpływu różnych opłat (1.000,00 zł). Zmniejszono planowane wydatki na n.w. zadaniach inwestycyjnych:
 - „Budowa i modernizacja obiektów szkolnych w miejscowości Jednorzec” w kwocie 300.000,00 zł,
 - „Zagospodarowanie centrum Jednorzeczka”, w którym następuje etapowanie zadania na lata 2011-2012 w łącznej kwocie 403.005,00 zł, tj. 299.046,00 zł – środki UE, 103.959,00 zł – środki własne).
 Zwiększono plan wydatków inwestycyjnych na zadaniach inwestycyjnym „Adaptacja budynków pod potrzeby lokalnych ośrodków kultury” w kwocie 70.000,00 zł oraz „Budowa zespołu obiektów sportowych w Jednorzeczku” w kwocie 370.000,00 zł.
- 3) zmiany uchwały w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Jednorzec na lata 2011-2019 – wprowadzono zmiany w celu jej spójności z uchwałą budżetową.
- 4) wyrażenia zgody na dokonanie zamiany nieruchomości pomiędzy Gminą Jednorzec a Powiatem Przasnyskim. Rada Gminy wyraziła zgodę na zamianę nieruchomości grunto-

wych stanowiących drogi będące własnością Gminy Jednorzec oznaczone w ewidencji gruntów numerami działek: 147/1 o pow. 0.0193 ha (Ulatowo – Pogorzelski), 577/1 o pow. 0.0097 ha, (Parciaki), 53/1 o pow. 0.6676 ha (Kobylaki-Konopki), 69 o pow. 0.6916 ha, 84/2 o pow. 0.0146 ha, 88/1 o pow. 0.6518 ha (Kobylaki-Korysze) na nieruchomości stanowiącą własność Powiatu Przasnyskiego, położoną w obrębie geodezyjnym Jednorzec, oznaczoną nr działki 1363/5 o pow. 0.1223 ha, z przeznaczeniem pod realizację drogi wewnętrznej – gospodarczej. Działki stanowiące własność naszej Gminy leżą w pasach dróg powiatowych i są przekazywane na rzecz Powiatu w celu regulacji ich stanu prawnego.

- 5) w sprawie całkowitego zwolnienia z obowiązującego pensum godzin dydaktycznych Jolanty Bączek, dyrektora Publicznego Gimnazjum im. Św. Stanisława Kostki w Jednorzeczku. Rada Gminy zwolniła dyrektora ww. Gimnazjum z obowiązującego pensum godzin dydaktycznych w wymiarze 5 godzin tygodniowo w związku z dodatkowymi obowiązkami dyrektora wynikającymi z administrowania i zarządzania nieruchomością zabudowaną dwoma budynkami szkolnymi, wielofunkcyjnym boiskiem sportowym „Orlik”, położoną w Jednorzeczku przy ulicy Odrodzenia 13. Na ww. nieruchomości budowana jest także hala sportowa. Zwolnienie obowiązuje do końca roku szkolnego 2015/2016, tj. do dnia 31 sierpnia 2016 r.
- 6) wyrażenia zgody na umieszczenie herbu Gminy Jednorzec. Rada Gminy Jednorzec wyraziła zgodę historykowi Panu Robertowi Fidura na umieszczenie herbu Gminy Jednorzec w publikacji „Herbarz ziemski i grodzki Mazowsza”.
- 7) w sprawie zasad i trybu używania herbu i flagi Gminy Jednorzec. Zgodnie z podjętą uchwałą Herb i Flaga Gminy mogą być używane przez organy Gminy i jednostki organizacyjne Gminy Jednorzec do celów związanych z realizacją własnych zadań statutowych. Natomiast instytucje, organizacje, osoby fizyczne i prawne, oraz jednostki nie posiadające osobowości prawnej, wykonujące działalność o szczególnym znaczeniu dla mieszkańców Gminy Jednorzec mogą składać do Wójty Gminy wnioski o wyrażenie zgody na nieodpłatne używanie Herbu i Flagi Gminy Jednorzec w celach niekomercyjnych. Umieszczenie Herbu Gminy przez podmioty gospodarcze na przedmiotach przeznaczonych do obrotu handlowego oraz zamieszczenie Herbu i Flagi Gminy w znaku towarowym lub na towarach nadal wymagało będzie zgody Rady Gminy Jednorzec.

8) wyboru ławników do Sądu Rejonowego w Przasnyszu na kadencję 2012-2015. Rada Gminy w głosowaniu tajnym wybrała Panią Urszulę Bojarską na ławnika sądowego na lata 2012 – 2015 do Sądu Rejonowego w Przasnyszu, Wydział Rodzinny i Nieletnich. Ww. ławnik sądowy jednocześnie będzie orzekał w sprawach z zakresu prawa pracy.

Treść uchwał dostępna jest w Urzędzie Gminy na stanowisku ds. Kontroli i Obsługi Rady Gminy.

Wszystkie uchwały dostępne są również na stronie internetowej www.bip.jednorzec.pl w katalogu: „Rada Gminy”, podkatalogu: „Uchwały Rady Gminy” i „Sesje Rady Gminy 2010-2014”.

Opracowała Lilla Zabielska

DODATKOWE PIENIĄDZE

- 1) Dnia 29.07.2011 r. złożono do Urzędu Marszałkowskiego w Warszawie wniosek o płatność ostateczną w ramach PROW 2007-2013 działanie Odnowa i rozwój wsi na zadanie „Zagospodarowanie centrum Ulatowo - Pogorzeli dla rozwoju kultury, sportu i turystyki” na kwotę 233.350,00 zł, przy całkowitej wartości Projektu 395.875,65 zł. W chwili obecnej oczekujemy na kontrolę realizacji inwestycji.
- 2) Dnia 28.06.2011 r. podpisano z Marszałkiem Województwa Mazowieckiego umowę o dofinansowanie inwestycji drogowej „Modernizacja drogi gminnej na terenie wsi Ulatowo-Pogorzela, Ulatowo – Słabogóra i Ulatowo – Dąbrówka”. Wnioskowana kwota: 75.000,00 zł, otrzymano 58.000,00 zł. Koszt wykonania zadania w wyniku zamówienia publicznego 148.267,47 zł.
- 3) Dnia 29.08.2011 r. Gmina Jednorzec otrzymała informację z Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych w Warszawie o pozytywnej weryfikacji wniosku o dofinansowanie projektu realizowanego w partnerstwie z Gminą Czernice Borowe pn. „Ekologiczne partnerstwo – kompleksowe wykorzystanie odnawialnych źródeł energii na rzecz poprawy powietrza atmosferycznego w gminach Jednorzec i Czernice Borowe” realizowanego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2007-2013 finansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego Działanie: 4.3 Ochrona powietrza, energetyka – Odnawialne źródła energii i kogeneracja. (Wniosek o dofinansowanie złożony 29.12.2011 r.).

W ramach w/w Projektu przewidziany jest zakup i montaż pomp ciepła dla obiektów użyteczności publicznej oraz zakup i instalacja kolektorów słonecznych na obiekcie użyteczności publicznej oraz prywatnych nieruchomościach, a mianowicie:

Na terenie Gminy Jednorzec: instalacja gruntowych pomp ciepła w budynkach oświatowych w miejscowości Jednorzec tj. Szkole Podstawowej, Gimnazjum Publicznym i Hali widowiskowo – sportowej wraz z dostosowaniem istniejącej instalacji c.o.,

instalacja zestawu solarnego – kolektorów słonecznych na obiekcie Hali widowiskowo – sportowej w Jednorzcu, instalacja 45 zestawów solarnych – kolektorów słonecznych w nieruchomościach należących do mieszkańców Gminy Jednorzec (zgodnie z zawartymi z mieszkańcami umowami użyczenia).

Na terenie Gminy Czernice Borowe: dostosowanie kotła c.o. poprzez zakup palnika z podajnikiem do spalania biomasy wraz z dostosowaniem instalacji c.o. w budynku Urzędu Gminy w Czernicach Borowych, instalacja zestawu solarnego – kolektorów słonecznych budynku Urzędu Gminy w Czernicach Borowych, dostosowanie w budynku ośrodka zdrowia w Czernicach Borowych istniejącej instalacji c.o. i ciepłej wody do współpracy z kolektorami bez wymiany pieca, instalacja 50 zestawów solarnych w nieruchomościach należących do mieszkańców gminy Czernice Borowe, instalacja gruntowych pomp ciepła w budynkach oświatowych w miejscowości Czernice Borowe tj. Szkole Podstawowej, Gimnazjum Publicznym wraz z dostosowaniem instalacji c.o., instalacja zestawu solarnego – kolektorów słonecznych w budynku szkoły podstawowej i gimnazjum w Czernicach Borowych.

Całkowita szacunkowa wartość projektu – 8.431.196,97 zł brutto

Wydatki kwalifikowalne – 8.431.196,97 zł brutto

Poziom dofinansowania – do 70 %

Kwota dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego – 5.901.837,88 zł brutto

Wkład własny do 30 % – 2.529.359,09 zł brutto w tym:

- Gmina Czernice Borowe – 1.395.732,45 zł brutto,

- Gmina Jednorzec – 1.133.626,64 zł brutto.

- 4) Informujemy także, że w poprzednim nr Głosu Jednorzeczka w dziale Dodatkowe pieniądze wkraść się błąd: Całkowita wartość projektu unijnego pn. „Uporządkowanie gospodarki wodno – ściekowej w aglomeracji Jednorzec” wynosi 15.940.547,43 zł, a nie jak napisano 115.940.547,43 zł. Za pomylkę przepraszamy.

Opracowała Magdalena Bakuła

O BHP i ekologii nasi wiedzą najwięcej

MARTA JAROCH

Dnia 07.09.2011r. Placówka Terenowa KRUS w Przasnyszu przeprowadziła II edycję Mazowieckiego Konkursu wiedzy z zakresu bezpieczeństwa, higieny pracy i ekologii dla rolników i sołtysów, który odbył się przy współpracy Starostwa Powiatowego w Przasnyszu. Konkurs ma charakter wojewódzki i przebiega w trzech etapach (gminnym, powiatowym i wojewódzkim). Celem konkursu jest upowszechnienie wśród rolników wiedzy z zakresu ekologii, ochrony zdrowia i życia w gospodarstwach rolnych, a także zapobieganie wypadkom w gospodarstwach rolnych oraz zmniejszenie skutków degradacji środowiska naturalnego spowodowanego działalnością rolniczą.

Głównym organizatorem Konkursu jest Oddział Regionalny KRUS w Warszawie. Współorganizatorami i współfundato-

rami nagród dla laureatów Konkursu były Urzędy Gmin i Starostwo Powiatowe.

Do konkursu polegającego na odpowiedzeniu na 15 pytań, przystąpili laureaci etapów gminnych z terenu powiatu przasnyskiego.

Laureatami etapu powiatowego konkursu są:

I miejsce - Mariusz Kaczyński – sołtys miejscowości Drażdżewo Nowe, gm. Jednorzec;

II miejsce - Bogdan Stryjewski - rolnik z miejscowości Kawieczyno, gm. Krzynowłoga Mała;

III miejsce - Marian Szypulski - sołtys miejscowości Ogłęda, gm. Przasnysza.

Wyróżnienie otrzymał Andrzej Enerlich z miejscowości Bogdany Wielkie rolnik z gminy Chorzele.

Zwycięzcą z rąk Kierownika PT



Zwycięzcy II etapu konkursu z organizatorami

w Przasnyszu Sławomira Garlińskiego i przedstawiciela Zarządu Powiatu Jarosława Tybuchowskiego otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez KRUS i Starostwo Powiatowe w Przasnyszu. Laureat I miejsca wymienionego konkursu będzie reprezentował Powiat Przasnyski w etapie wojewódzkim konkursu, który zostanie rozstrzygnięty w dniu 19.09.2011r. w siedzibie PT KRUS w Żyrdardowie.



Józef Romanowski z Żelaznej

Ucieczka znad własnego grobu

Jesienią 1944 r., kiedy zbliżał się front wschodni, Niemcy rozpoczęli na Północnym Mazowszu masowe aresztowania członków antyhitlerowskiego podziemia oraz ludności podejrzanej o współpracę z polską i sowiecką partyzantką.

WOJCIECH ŁUKASZEWSKI

W tym okresie w powiecie przasnyskim miały miejsce liczne potyczki podziemnych grup zbrojnych z gestapo oraz wojskiem niemieckim. 17 października 1944 r. rozegrała się bitwa oddziału partyzantskiego Armii Krajowej „Łowcy” z Niemcami pod Szlą. Z kolei 27 października 1944 r. miała miejsce obława na żołnierzy z desantu sowieckiego mjr Anatolia Szajkina ps. „Orłow” i żołnierzy AK „Łowcy” pod Że-

mie z okolicznych kolonii i lasów aresztowano 30 osób, które zostały spędzone do stodoły Grzegorza Grzyba z Żelaznej. Aresztowanych straszono, że jeśli nie powiedzą, kto pomaga partyzantom, zostaną oni żywcem spaleni w stodole.

Żandarmi wraz z żołnierzami Wehrmachtu nieustannie patrolowali okoliczne lasy szukając partyzantów. W Rzodkiewnicy natrafiono na ślad ludzi z oddziału Orłowa, którzy broniąc się zabili dwóch Niemców. Spowodowało to, że hi-

obozu przejściowego w Działdowie, gdzie aresztowani poddani byli kolejnym przesłuchaniom i torturom. Do grupy więźniów z gminy Jednorozec dołączono później również aresztowanych z Czernic Borowych, Przasnysza i okolic.

17 stycznia 1945 r. tuż po porannym apelu, po rozdaniu chleba więźniom, pod eskortą gestapo grupa aresztowanych przebywających w Działdowie wyruszyła pieszo w kierunku Ostródy. Marsz więźniów był przerywany przez bombardujące pozycje niemieckie, lotnictwo sowieckie. Powtarzające się bombardowania umożliwiły ucieczkę z kolumny wielu Polakom. Jednak większość pędzonych w liczbie 130 ludzi musiała iść dalej w kierunku Ostródy. Więźniów politycznych pędzono przez cztery doby, w dużym śniegu, przy mrozie sięgającym -20° C do miejscowości Stare Jabłonki (Altfincken) niedaleko Ostródy. Podczas całego marszu tylko jeden raz pod Olsztynkiem umożliwiono pędzonym odpoczynek. Miejscem następnego odpoczynku była Ostróda. Do więźniów przyjechał wtedy komendant działdowskiego obozu, który przemówił do wszystkich po polsku: „Jesteście głodni i bardzo zmęczeni. Do następnej wioski daleko i trudno będzie wam dotrzeć. Poza tym zbliża się wieczór. Zaczekajcie tu. Ja wrócę do tej wioski, którą minęliśmy i znajdę dla was kwatery. Dostaniecie jeść, bo mamy dla was żywność. Prześpicie się i odpoczniecie, a rano przyjadą wojskowe samochody i wówczas grupami po 10 lub 20 osób pojedziecie za Olsztyn wyrzucać śnieg z okopów.” Następnie po opuszczeniu grupy więźniów przez komendanta, zapędzono ich do stodoły przybudowanej do obory w Starych Jabłonkach, gdzie zmęczeni katorżniczym marszem aresztanci



Stodoła, w której skrywali się więźniowie

lazną. Obława zorganizowana przez Niemców była spowodowana nieodpowiedzialnym zachowaniem partyzantów Armii Ludowej „Synowie Ziemi Mazowieckiej”, którzy zastrzelili przebywającego na polowaniu oficera niemieckiego. Fakt ten spowodował, iż na terenie Żelaznej, Olszewki, Parciak i Pościenia rozpoczęto masowe aresztowania. W su-

pterowcy zmienili plany odnośnie mężczyzn przetrzymywanych w stodole G. Grzyba. Nie spalono ich, tylko osadzono w żandarmerii gminnej w Jednorozcu, a następnie przetransportowano do więzienia znajdującego się w klasztorze O. O. Pasjonistów w Przasnyszu. Po wstępnym śledztwie i dwutygodniowym pobycie w Przasnyszu całą grupę przewieziono do

zasnęli.

W nocy 21 stycznia 1945 r. o godzinie 2 przed stodołę przyjechała niemiecka ciężarówka, która zabrała dwudziestu więźniów wychodzących prawie na ochotnika ze stodoły. Po związaniu im rąk drutem, pędzono dwójkami pieszo około 200 m w kierunku Olsztyna. Po pewnym czasie związanych Polaków popędzono leśną przecinką w głąb sosnowego lasu, gdzie był już wykopany duży dół. Następnie kazano wszystkim położyć się twarzą do ziemi parami. Niemcy zaczęli strzelać z automatu do leżących. Po pierwszych strzałach więźniowie zaczęli głośno się modlić i śpiewać „... Jeszcze Polska nie zginęła...” i „Boże coś Polskę”.

Pozostali współtowarzysze niedoli słysząc strzały doszli do wniosku, że hitlerowcy rozstrzelują ich kolegów. Nastąpiły wtedy konsultacje więźniów, którzy planowali zaatakować swoich oprawców. Ostatecznie plan ten jednak się nie powiódł. Część mężczyzn przebywających w stodo-

le postanowiła się ukryć. Mieczysław Kaliszewski wszedł wysoko na zasięk i głęboko zagrzebał się w siano. Dwaj siedemnastolatki, Apolinary Kasprowicz i Stefan Rzepczyński postanowili również ukryć się w sianie, natomiast Józef Romanowski schował się za kominem wędzarni w murowanej przybudówce nakrywając się sianem. Niemcy przyjechali po następną dwudziestkę więźniów przebywających w stodole, lecz tym razem nikt nie wychodził na ochotnika, toteż oprawcy zaczęli siłą wyciągać swe ofiary.

Po kilku kursach Niemcy stwierdzili, że nie zgadza im się liczba więźniów i wchodząc do stodoły nakazali opuszczenie tego miejsca przez pozostałych, gdyż w przeciwnym wypadku spalą stodołę. Apolinary Kasprowicz i Stefan Rzepczyński nie wytrzymali nerwowo i zeszli po drabinie z zasięka oddając się w ręce katów. Niemcy ponownie zaczęli nawoływać do opuszczenia stodoły, jednak Józef Romanowski razem z Mieczysławem Kali-

szewskim przeżywając ogromne napięcie nerwowe postanowili zaryzykować i czekać w swoich kryjówkach. Po pewnym czasie rozległo się echo serii z karabinu maszynowego. Ostatni więźniowie zostali rozstrzelani.

Rankiem około godz. 9 Józef Romanowski postanowił po cichu wyjść z ukrycia, gdzie spotkał Kaliszewskiego. Obydwaj pożegnawszy się postanowili rozjechać się każdy w swoją stronę. Józef Romanowski wyruszył w kierunku wschodnim, idąc wśród pustki śnieżnej i pół dotarł do miejscowości Ukta, gdzie spotkał się z żołnierzami sowieckimi. Dołączył tam do grupy wracających Polaków i po 10 dniach dotarł do swojej rodziny w Żelaznej. Będąc już na własnym podwórku, usłyszał głos syna: „Mamo, tatuś idzie”. Witająca go ze łzami w oczach żona nie wiedziała, że jej mąż uciekł znanego grobu.

Zielony gość

Koniec września tego roku przyniósł kilka słonecznych dni. Ładna pogoda jak wiadomo zachęca do przebywania na łonie natury, z czego niektórzy korzystają wyjeżdżając w piękne zakątki kraju. Jednak aby zaobserwować coś ciekawego wystarczy czasem wyjść za próg domu i obejść własne włości...

MONIKA CZAJKOWSKA

Przekonali się o tym P. Brzozowi, którzy na jednym z drzew – orzechu włoskim - znaleźli przycupniętą na gałęzi, jaskrawozieloną, małą żabkę. Jak się potem okazało uroczy gość to rzekotka drzewna - płaz, który występuje w całym kraju, ale nie należy do licznych gatunków. Spotykana jest na skrajach lasów, w ogrodach, parkach lub na zakrzaczonych łąkach. Wybiera siedliska położone niedaleko zbiorników wodnych, gdzie samce od końca kwietnia, w ciepłe noce, bardzo głośnym, trąkającym śpiewem wabią samice. Po zakończeniu godów przebywa w gęstwinie liści krzewów lub niskich drzew, gdzie niezauważona przez drapieżniki, może



Rzekotka drzewna w ogrodzie p. Brzozowych

spokojnie wygrzewać się na słońcu polując przy okazji na owady. Ubarwienie rzekotki może się zmieniać jak u kameleona, ale najczęściej jest zielone z czarnym pasem biegnącym od nozdrzy na boki ciała. Od innych krajowych płazów odróżnia się poduszkowatymi przylgami, dzięki którym potrafi się wspinać nawet po gładkich i pionowych powierzchniach. Sprytne i sympatyczne stworzenie

niestety nie zabawiło zbyt długo na podwórku. Być może nadeszła pora na poszukiwanie zimowego schronienia, a może rzekotkę zmęczyła już popularność i uciekła od spojrzeń ciekawskich ludzi...

Odeszli od nas

9 czerwca 2011 r. zmarła Kuta Jadwiga z Parciak, miała 74 lata
 12 czerwca 2011 r. zmarł Boczek Józef z Parciak-Stacji, miał 75 lat
 20 czerwca 2011 r. zmarła Pogorzelska Teresa Jadwiga z Ulatowa-Pogorzeli, miała 57 lat
 20 czerwca 2011 r. zmarł Więcek Eugeniusz z Małowidza, miał 87 lat
 24 czerwca 2011 r. zmarł Kuciński Roman z Olszewki, miał 69 lat
 25 czerwca 2011 r. zmarł Wilga Józef z Jednorożca, miał 81 lat
 26 czerwca 2011 r. zmarł Kuciński Andrzej Jan z Jednorożca, miał 52 lata
 3 lipca 2011 r. zmarła Świerczyńska Barbara Maria z Ulatowa-Dąbrówki, miała 51 lat
 4 lipca 2011 r. zmarła Symolon Bogumiła z Jednorożca, miała 42 lata
 10 lipca 2011 r. zmarł Białczak Jerzy z Małowidza, miał 58 lat
 10 lipca 2011 r. zmarł Wilga Jarosław z Ulatowa-Pogorzeli, miał 39 lat
 13 lipca 2011 r. zmarł Bartosiewicz Leszek z Obórek, miał 51 lat
 22 lipca 2011 r. zmarła Bączek Bronisława z Parciak, miała 86 lat
 26 lipca 2011 r. zmarł Kaczyński Kazimierz z Jednorożca, miał 61 lat
 28 lipca 2011 r. zmarła Goś Janina Marianna z Lipy, miała 90 lat
 28 lipca 2011 r. zmarła Wilga Czesława z Jednorożca, miała 95 lat
 29 lipca 2011 r. zmarł Soplewski Wincenty ze Stegny, miał 89 lat
 31 lipca 2011 r. zmarła Bakula Zofia ze Stegny, miała 88 lat
 16 sierpnia 2011 r. zmarł Kobyliński Andrzej Józef z Ulatowa-Pogorzeli, miał 61 lat
 18 sierpnia 2011 r. zmarła Pietrzak Marianna z Ulatowa-Pogorzeli, miała 85 lat
 19 sierpnia 2011 r. zmarła Soplewska Władysława ze Stegny, miała 83 lata
 20 sierpnia 2011 r. zmarł Dziliński Józef z Kobyłaków-Czarzastych, miał 87 lat
 22 sierpnia 2011 r. zmarł Prekiel Józef z Kobyłaków-Konopek, miał 87 lat
 23 sierpnia 2011 r. zmarł Kardaś Emil z Małowidza, miał 87 lat
 2 września 2011 r. zmarł Gołębiowski Sławomir z Jednorożca, miał 72 lata
 11 września 2011 r. zmarł Fąk Czesław z Żelaznej Rządowej, miał 86 lat
 21 września 2011 r. zmarł Gut Jan z Olszewki, miał 80 lat

Oczekiwania mieszkańców a rzeczywistość

Opieka medyczna na terenie gminy Jednorożec

Mija 9 miesięcy odkąd jesteśmy razem. Państwo obdarzyli moją firmę zaufaniem poprzez wypełnienie deklaracji przynależności do Ośrodka Zdrowia. Pierwsze pół roku było trudne zarówno dla mnie, jak i dla Was. Zdobyć zaufanie pacjenta jest bardzo ciężko. Moi lekarze starali dać z siebie wszystko. Staramy się cały czas zwiększać zakres swoich usług – często biorąc na siebie obowiązki opieki specjalistycznej-co wykracza poza nasz zakres.

Robimy co możemy, żeby nasi pacjenci byli zadowoleni z naszych usług. Staramy się, żeby pacjent czuł się w gabinecie lekarskim swobodnie, żeby jego proces diagnostyki i leczenia był jak najszybszy i najbardziej trafny.

Niestety na początku mojej działalności w Jednorożcu zmuszony byłem do poddania się kilku kontrolom, które skończyły się karami finansowymi, a wolałbym te pieniądze przeznaczyć na zakup sprzętu do Ośrodka Zdrowia.

Nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie problemy z jakością i sposobem finansowania służby zdrowia cały czas istnieją. Obojętnie ile pieniędzy wpompuje się, to i tak zawsze będzie za mało. Zawsze znajdzie się osoba niezadowolona z jakości lub ilości usług.

Po tych kilku miesiącach działalności

mogę powiedzieć, że udało nam się osiągnąć porozumienie i potrzeba tylko kilku drobnych kroków, żeby organizacyjnie polepszyć funkcjonowanie Ośrodka Zdrowia w Jednorożcu.

Oto moje pomysły i przemyślenia. Ja osobiście otwarty jestem na Wasze pomysły – wysłucham ich, przeanalizuję i może wprowadzę w życie.

Mile widziałbym telefoniczną rejestrację do lekarza na kolejny dzień, ale po godzinie 10-tej.

Sugerowałbym, żeby pacjenci, którzy przychodzą tylko po powtórzenie leków lub po wypisanie zaświadczenia o stanie zdrowia- zgłaszali się do Poradni po godzinie 10-tej.

Recepta na leki ważna jest miesiąc od daty wypisania (oprócz niektórych leków np. antybiotyków – 7dni, narkotyków – 14dni...), istnieje możliwość wypisania recepty o przedłużonym do 3 miesięcy okresem ważności. Jeśli pacjent przychodzi tylko po leki, a jego stan zdrowia jest stabilny, może mieć przepisane na jednej wizycie leki nawet na 3 miesiące - może je wykupić za miesiąc, dwa, trzy miesiące. Często pacjenci przychodzą po pojedynczy lek, za 2 dni po kolejny, trzeci lek za tydzień... Jest to sztuczne tworzenie kolejek i strata czasu pacjenta i lekarza. Powtarzam – o ile stan zdro-

wia pacjenta jest stabilny -sugeruję wypisywanie leków na kilka miesięcy.

Kolejna bolączka to nadużywanie wizyt domowych przez niektórych pacjentów. Wizyta domowa należy się w przypadku pogorszenia stanu zdrowia u pacjenta, który nie jest w stanie dostać się do ośrodka z uwagi na stan zdrowia, a nie brak samochodu.

U pacjentów leżących, planowe kontrolne wizyty należy ustalać z lekarzem. Nigdy nie odmawiamy, tylko czasem gdy wizyta nie jest pilna możemy ją przełożyć na kolejny dzień.

Mam nadzieję, że uda nam się wspólnie poprawić funkcjonowanie Ośrodka Zdrowia, a telefoniczna rejestracja na określoną godzinę sprawi, że znikną sztuczne kolejki.

Apeluję do tych mieszkańców, którzy nie podpisali jeszcze deklaracji przynależności do Ośrodka Zdrowia – nie czekajcie aż zachorujecie, wypełnijcie ją wcześniej, a Wasz kapitał zdrowia będzie służył Wam i innym chorym.

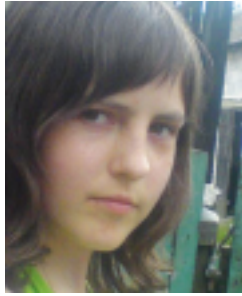
**Kierownik Ośrodka Zdrowia
w Jednorożcu Dariusz Kossakowski**

Jakie były moje wakacje?



Tegoroczne wakacje spędzałem częściowo w domu, jak też i zwiedziłem różne ciekawe miejsca. Wraz z rodzicami byłem nad morzem oraz w ZOO w Warszawie. Chętnie zwiedzałem i podziwiałem mieszkające tam zwierzęta, ponieważ bardzo je lubię. Pomagałem też rodzicom przy pracy w gospodarstwie.

Michał Koper z Jednorożca kl. III, Szkoła Podstawowa w Jednorożcu



Tegoroczne wakacje spędziłam w Jednorożcu. W wolnych chwilach chodziłam do świetlicy wiejskiej. Tam spędzałam bardzo miło czas ucząc się grać na gitarze pod okiem świetnego instruktora. Brałam też udział w Warsztatach Fotograficznych. Gdy tylko była ładna pogoda, od razu łapałam za aparat i szłam na spacer, robiąc zdjęcia razem z kumpelą Karoliną.

Ewelina Gładek z Jednorożca kl. I LO



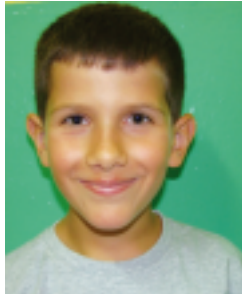
Ze swoich wakacji najmilej wspominam dwa tygodnie spędzone z całą rodziną we Włoszech. Jadąc do celu przejeżdżaliśmy przez całą Polskę oraz Niemcy i Austrię. W czasie podróży podziwialiśmy piękne widoki, szczególnie w górach. We Włoszech zamieszkaliśmy w miejscowości Magre, z okna widać było Alpy. Często chodziliśmy po górach. Było tam bardzo dużo atrakcji, takich jak chociażby Gardeland (podobny do Disneylandu). Było świetnie, jestem bardzo zadowolona.

Karolina Wilga z Jednorożca kl. V, Szkoła Podstawowa w Jednorożcu



W tym roku wakacje spędziłam w domu. Oprócz codziennych zajęć, takich jak pomoc domowa, czy w gospodarstwie rolnym, razem z moją przyjaciółką Eweliną chodziłam na długie spacery robiąc setki zdjęć. Nawet zapisałam się na Warsztaty Fotograficzne prowadzone w świetlicy wiejskiej. Było bardzo fajnie, mogę śmiało powiedzieć, że tegoroczne wakacje minęły mi w obiektywie aparatu. Uważam, że wakacje były udane.

Karolina Siedlecka z Jednorożca kl. I LO



W te wakacje byłem z rodziną na kilka dni w górach. Zwiedziłem tam wiele ciekawych miejsc. Największe wrażenie zrobiły na mnie: Morskie Oko, skocznia narciarska oraz Krupówki w Zakopanem. Było super!

Mateusz Wódkiewicz z Jednorożca kl. IV, Szkoła Podstawowa w Jednorożcu



Swoje wakacje spędziłem w Jednorożcu. Poza swoim domem czas spędziłem głównie w świetlicy wiejskiej w Jednorożcu. W świetlicy razem z kilkoma kolegami uczęszczałem na kółko szachowe i brałem udział w lekcjach rysunku prowadzonych przez pana Tomka Popiołka. Grałem też w różne gry na komputerze.

**Damian Roczeń z Jednorożca kl. IV, Szkoła Podstawowa w Jednorożcu
Opracował Tomasz Popiołek**

Wakacje trwały stanowczo zbyt krótko, a rok szkolny przyszedł tak szybko! Jesienią dni stają się coraz krótsze, natomiast noce wydłużają się. Na dworze robi się coraz chłodniej. Często pada deszcz i wieje porywisty wiatr. Jednak jesień jest niezwykłą porą roku. To właśnie wtedy cały świat mieni się tysiącami barw. Liście drzew stają się kolorowe i powoli opadają na ziemię. Zwierzęta przygotowują się do zimy, a na niebie widać klucze odlatujących ptaków. Jesień jest piękna! Wszystkim tym osobom, które jednak nie lubią jesieni pozostają wakacyjne wspomnienia, które utrwalone na papierze publikujemy w naszym czasopiśmie.

Z. Lorenc

Pierwsze dni wakacji spędziłam w domu. Jednak nie nudziłam się, ponieważ przyjechała do mnie moja siostra, z którą dużo spacerowaliśmy. Na początku lipca pojechałam odwiedzić moje siostry, które mieszkają w Zawadach. Chodziłyśmy na plac zabaw i nad rzekę. Zwiedzaliśmy przystań, następnie pływaliśmy kajakami. W lipcu wyruszyłam z bratem do Warszawy. Tam było najfajniej, ponieważ poznałam dużo koleżanek. Chodziliśmy na basen, gdzie świetnie bawiliśmy się na zjeżdżalni wodnej i odpoczywaliśmy w jacuzzi. Często chodziliśmy także na zakup i do kina, a także na lody. Pod koniec

wakacji często przychodziła do mnie koleżanka. Razem bawiliśmy się i chodziłyśmy na spacer. To były moje najlepsze wakacje. Szkoda, że się skończyły.

Karolina Fąk, Żelazna Rządowa

Tegoroczne wakacje spędziłam bardzo ciekawie. Pierwsze dni wakacji spędziłam w domu. Jednak nie nudziłam się, ponieważ przyjechali do mnie dwaj bracia. Na początku lipca wraz z siostrą pojechałam do Olsztyna na zakupy. Po powrocie do domu, gdy tylko dopisywała pogoda, jeździliśmy nad jezioro. Po dwóch tygodniach po raz kolejny tego lata pojechałam do Olsz-

tyna. Tym razem odwoziliśmy moją siostrę, która wyjeżdżała za granicę. W sierpniu pojechałam do mojej cioci, która mieszka w Warszawie. Bardzo dobrze się bawiłam. Niedaleko był plac zabaw, więc kilka razy tam chodziliśmy. Pod koniec mojej wizyty w Warszawie byłam na 7 urodzinach mojej siostry. Po przyjeździe do domu często odwiedzałam moją siostrę i koleżankę. Ostatni tydzień wakacji minął mi bardzo szybko, ponieważ zbliżał się początek roku szkolnego. Tegorocznych wakacji nigdy nie zapomnę.

**Weronika Piotrowska, Żelazna Rządowa
Gutocha**

Wakacje 2011



Damian Bruździak z Żelaznej Rządowej



Dominika Merchel z Żelaznej Rządowej



Wioletta Garbarczyk z Żelaznej Rządowej



Patrycja Sobotka z Żelaznej Rządowej



Mateusz Majewski z Żelaznej Rządowej



Kacper Suchowiecki z Żelaznej Rządowej-
Gutochy na wakacjach z bratem

Znajdź 6 różnic - konkurs



Znajdź 6 różnic na obrazkach powyżej i wyślij na adres redakcji (umieszczony w stopce red.) lub e-mailem na adres: spzj@wp.pl. Zwycięzcą konkursu będzie nadawca jednego z prawidłowych rozwiązań wybrany(a) drogą losowania.

Nagrodę za rozwiązanie rebusu z poprzedniego numeru otrzymuje Karolina Piotrak, którą zapraszamy po odbiór nagrody do Gminnego Zespołu Kultury i Sportu w Jednorózczu.